

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokółowskiego. Pasaż Hausmana 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolno od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwszej 1 K. 50 hal., drugiej 60 hal. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petiową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmana 1. 9. i w biurze Ludwika Ploha ul. Karola Ludwika 1. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 lutego.

(Zmiana regulaminu Izby posłów).

(?) Obrady Izby posłów nad wnioskami w sprawie zmiany regulaminu Izby nie skończyły się na jednym posiedzeniu i ta praca nad usunięciem zapór w parlamentarnym życiu Izby, na razie sama stała się chwilową przeszkodą w załatwieniu ważnych zadań bieżących. Wczoraj jednak Izba skończyła obrady, wybierając komisję obszerniejszą, aby mogły być w niej reprezentowane także i mniejsze stronnictwa. Komisya ta, nieskrepowana terminem, będzie miała za zadanie opracować regulamin w ten sposób, aby usunąć z niego to, co już przestarzałe i niepotrzebne, a wprowadzić postanowienia, któreby zapobiegły obstrukcyi, umożliwiły wydatną pracę parlamentu w ogóle, a w szczególności także ułatwiły załatwianie wielkich ustaw, oddając komisjom dyskusyjną szereg wątków nad ich poszczególnymi częściami. Z przebiegu obrad na posiedzeniu we środę okazało się już, że komisya regulaminowa będzie musiała kierować całym dziełem reformy regulaminu z wielką ostrożnością, tak, aby nie rozdrażnić stronnictw mniejszych, które dopóki obecny regulamin obowiązuje, mogłyby reformie stawiać rozpaczliwy opór i obstrukcyę zapobiedz uchwaleniu reformy, — a pomimo tych trudności przeprowadzić istotną naprawę regulaminu.

Nie bez słuszności wskazał jeden z mówców, że dotychczasowy regulamin, pomimo wszystkich wad, nie jest najgorszy, gdyby go — lepiej wykonywano. Od szeregu już jednak lat pozwalają przysyłać Izby na dowolność posłów w interpretowaniu ustawy regulaminowej a skutek tego był taki, że coraz to nowe zakorzeniły się „zwyczaje” parlamentarne, sprzeczające parlamentaryzm do tego stanu, w jakim on przez ostatnich lat parę się znajdował, a w pewnej mierze i dziś jeszcze się znajduje. Prócz tego także zapomniano w parlamencie wiedeńskim o

tem, że posłowie muszą mieć uszanowanie dla władzy Prezydenta i dla regulaminu Izby, a ponieważ regulamin ten uchwalają posłowie i oni wybierają Prezydenta przeto i dla siebie samych. Bez tego — na nie wszystkie reformy regulaminu.

Komisya będzie miała zupełną swobodę w opracowaniu reformy — dotychczasowe wnioski posłów w tym względzie mogą posłużyć jej tylko do pewnego stopnia za wskazówkę w jakim kierunku prace jej pójść mają; kępować niemi jednak komisya się nie potrzebuje. Dotychczas było zaś siedem wniosków w sprawie reformy regulaminu. Najdawniejszy wniosek z przed dwóch laty (12 lutego 1901), uczyniony przez hr. Palfyego, (stronnictwo szlachty feudalnej czeskiej), projektował wybór komisji, złożonej z 48 członków, która miałaby się zająć wygotowaniem odpowiadającej obecnym (to jest przed dwoma laty!) stosunkom reformy regulaminu i rezultat swej pracy przedłożyć Izbie w ciągu 6 tygodni.

Drugi wniosek, z tego samego czasu, p. Krempy i dr. Hrubana, proponował uzupełnienie §. 51 regulaminu, dotyczącego się mów i interpelacyj w języku nie niemieckim wygłaszanych i wnoszonych. Trzeci wniosek, p. Kathreina i tow. (z 13 lutego 1901) opiewał: „Wybiera się komisya z 37 członków i poleca się jej, aby zaprojektowała zmiany w regulaminie, które usunęłyby dotychczasowe jego braki i zabezpieczyły porządną, szybką pracę parlamentarną. Komisya ma zdać sprawę jak najrychlej”. — Czwarty wniosek, p. Noskego (z 28 lutego 1902) projektował, aby do §. 58 c. regulaminu dodać ustęp następujący: „Żądanie ustanowienia komisji dla udzielenia nagany, może być zaproponowane za zgodą interesowanej strony przez jednego z posłów, także z powodu obwinienia lub obrazy, popełnionej przez mówę, interpelacyę lub wniosek jednego z członków Izby, co do osoby do Izby nie należącej; potrzeba jednak, aby żądanie takie poparło przynajmniej dwudziestu posłów. Sprawozdanie w takich wypadkach ma być Izbie przedłożone najpóźniej do dni ośmiu. Izba decyduje o wniosku komisji dla udzielenia nagany na posiedzeniu tajnym; rezultat głosowania ogłasza się na posiedzeniu publicznym”.

Szósty i siódmy wniosek są to znane wnioski dr. Fuchsa oraz dr. Luegera i dr. Pattaia (z dnia 23 stycznia 1903).

Rada Państwa.

(Telefonem.)

Obrady nad zmianą regulaminu Izby posłów.

Wiedeń, 7 lutego. W dalszym ciągu wczorajszego przemówienia nad wnioskami domagającymi się zmiany regulaminu Izby deputowanych pos. Kramarz (Młodocech) wywołał, że rozwiązanie kwestyi zmiany regulaminu może nastąpić tylko na mocy porozumienia wszystkich wielkich stronnictw, na których też ciąży za to odpowiedzialność. Mowca polemicznie z wywodami p. Grossa i protestuje przeciw tonowi, w jakim p. Gross mówił, twierdząc, że jest nadużyciem, jeśli w parlamencie ktoś przemawia w innym niż niemieckim języku. Nie jesteśmy — powiada Kramarz — w niemieckim parlamencie, jesteśmy w Radzie państwa, która jest reprezentacją wszystkich królestw i krajów, względnie narodowości. Dopóki nie będzie nam zabronione przemawiać w języku ojczystym chętnie gotowi jesteśmy posługiwać się językiem pośredniczącym. Od chwili jednak, kiedyby nam zabroniono używać języka ojczystego, nie odezwałbym się nigdy w innym jak tylko we własnym języku. Tak samo postąpiliby z pewnością przedstawiciele innych narodów. Mowca zwraca się przeciw obstrukcyi. Czesi w ogólności życzą sobie takiej zmiany regulaminu, która by uniemożliwiła wszelką obstrukcyę. Obstrukcyę występuje dziś już wszędzie, nie tylko w walkach ekonomicznych, jak się to pokazało w sprawie cukrowej. Jeśli panowie chcecie zapobiedz absolutyzmowi, nie dopuszczajcie do wzrostu żywiołów radykalnych, szanujcie umiarkowane żywioły, doprowadźcie do takiej zmiany regulaminu, która by uniemożliwiła wszelką obstrukcyę. Do takiej zmiany regulaminu chętnie gotowimy się przychylić.

Zabiera głos P. Prezes gabinetu dr. Koerber i oświadcza, że Rząd w razie, gdyby został zaproszony, chętnie weźmie udział w pracach komisji regulaminowej, gdyż już kilkakrotnie dowiódł, że zależy mu wielce na tem, by Izba była zdolna do pracy. Co się tyczy ustawy z 12 maja 1873 o regulaminie Izby, to niema żadnej trudności, by pozostające w związku z zmianą tej ustawy prace przedwstępne wkrótce już mogły być ukończone, istnieje bowiem odpowiedni projekt w sprawie zmiany tej ustawy. W odnośnym przedłożeniu wyjaśni Rząd stanowisko swe w sprawie zmiany regulaminu.

P. Sustersic (centrum słowiańskie) oświadcza, że jego stronnictwo gotowe jest wziąć żywy udział w obradach komisji regulaminowej, ponieważ życzy sobie, by wszelka obstrukcyę stała się niemożliwą. Stronnictwo mowcy zastrzega się jednak przeciwko gwałceniu praw mniejszości w sposób niesprawiedliwy przez ograniczanie swobody słowa. Mowca ostrzega przed wciąganiem kwestyj narodowościowych w tę sprawę.

P. Ludwigstorff (wiernokonst. wielka własność) wyraża ubolewanie, że Izba bywa widownią scen, które większość posłów potępia ponieważ one godność tej Izby poniżają. Oświadcza się za obradami komisyjnymi, celem uproszczenia toku obrad w Izbie. Co do różnych trudności, które niewątpliwie wynikną, konieczne jest osiągnięcie porozumienia stronnictw, nad czem wiernokonstytucyjna wielka własność będzie pracowała.

Następnie zabrał głos Choc (czeski radykał) i przemawiał tym razem nie po czesku wyjątkowo, lecz po niemiecku, dowodząc, że wszelkie dążenia do zmiany regulaminu są niezam i, jak dalszym ciągiem centralistycznych gwałtów i dążeniem do unicestwienia małych stronnictw Izby. W ten sposób dąży się do utrwalenia języka niemieckiego w Izbie. Mowca więc zaproponował, aby Izba przeszła do porządku dziennego nad wszystkimi, zgłoszonymi w tej sprawie wnioskami.

Z WIEDNIA.

(Ciąg dalszy).

I tak rok ubiegły wypełniają nazwiska i dzieła niewiednie. Przedewszystkiem w teatrze. Było tu w tym roku z wyjątkiem „Monny Vanny”, którą wystawiono dopiero przed kilkoma dniami, wszystko, co było godnego widzenia w międzynarodowym teatrze. Był „Biedny Henryk” dla literatury, „Sudermann dla publiczności”, „Dubarry” dla łysych panów w parterze. Zaznaczam tylko trzy główne rodzaje; nie mam zamiaru opowiadać wszystkiego, co było. Nie wiem między innymi, czy to, co się wystawia na „literackich matinee” w teatrze Josephstadt, pozostawia głębsze ślady w Wiedniu. Zdaje mi się, że jeżeli tam w krzesłach i w łóżkach nie siedzą wyłącznie ludzie „z fachu” albo umysłowa śmietanka, to nie nie łączy sceny z publicznością. Jeżeli się tam wpuści przeciętną publiczność codzienną, to albo jest cisza i pozorna zgoda, co oznacza, że publiczność nie nie rozumiała, albo są oklaski, czy sykania, co oznacza, że publiczność rozumiała na pół lub całkiem co innego, jak to, co chciał wyrazić autor. Na przedstawieniu „Szalu” Strindberga były sykania, w ogóle teatralne oburzenie *in optima forma*. A potem — rzecz niebywała a przynajmniej rzadka — przemowa dyrektora do publiczności,

która miała w sobie coś „historycznego”, jak mówią sprawozdawcy dziennikarscy o mówach wielkich mężów stanu. Można także powiedzieć, coś historycznego. Pan dyrektor mówił nie tylko przeciw publiczności, która woli pieprzne farsy francuskie w stylu „Billet de logement” (to jest właściwie sztuka, która miała w ubiegłym roku największe powodzenie) niż utwory wartości literackiej, ale *implicito* także przeciw sobie, który dla dobrego interesu pochlebiał — podłemu smakowi tej publiczności. Teatr dyrektora Jarna, to także taki „Raritäten Kabinet” jak niejedna artystyczna instytucya wiedeńska. Jako teatr przedmiejski uprawiał niegdyś płaską ale zdrową „sztukę” dla przedmiescia. Były tam także farsy, ale ludowo-wiedeńskie, które są wprawdzie głupsze, ale ogółem przyzwoitsze niż paryskie. Z czasem Wiedeń ustąpił Paryżowi. Zaczęła się metoda, która trwa jeszcze dzisiaj; daje się po sto i więcej razy z rzędu jakąś nie tyle dowcipną, co źle tłumaczoną i „zabawną” farsę francuską, daje się ją co wieczora tak długo, dopóki teatr ciągle jeszcze wyprowadzi. Wiedeń opowiada sobie z tajemniczym uśmiechem lekkomyślną treść i niektóre „miejsca” sztuki, zapewnia, że to rzecz, na którą „nie można absolutnie” chodzić z paniami i... chodzi na to przedstawienie sam, z żoną, z córkami, chodzi pod największym sekretem, śmiejąc się aż do łez, namawiając także przyjaciela i kuzyna i znajomego, żeby poszli. To się robi dla interesu. A dla literatury daje się od czasu do czasu rzadkość literackie. Te „rzadkości” zaspakajają sumienie pana dyrektora. Zrozumia-

łem więc było jego oburzenie na publiczność, której wpadło na myśl sykać właśnie wtedy, kiedy pan dyrektor upajał się myślą, że robi coś dla literatury.

Ale zrozumiałe jest także sykanie publiczności, która przyzwyczaiła się iść na to do Josephstadt, żeby oburzać się na nieprzyzwoitość, a nie na to, żeby oburzać się na literaturę. Wszystko na swoim miejscu i o swoim czasie. Czesi tej samej publiczności znoś literaturę z przyjemnością, jeżeli podają ją w — Burgu.

„Biedny Henryk” został łaskawie przyjęty. Nietylko dlatego, że na przedstawieniu był Gerhart Hauptmann. „Biedny Henryk” to także dzieło „praniemieckie” z korzeniami, które tkwią w głębiach narodowych, w podaniach, w starej epopei. A mimo to jest tu więcej osobistej, indywidualnej Hauptmannowskiej nuty niż w niejednym z dawniejszych dramatów poety. Przedewszystkiem jest tu ciepło, miłość, niesłychana tkliwość. Zapomina się o sztuce, o konstrukcyi, słyszy się głos poety. Ottegebe, to najładniejsza postać kobieca dzisiejszej literatury niemieckiej. Dzisiejszej, nie średnio-wiecznej. Ta postać, wysniona w mroku czasów i w drżących uczuciach ludu, zajaśniała znowu pełnym życiem w „Biednym Henryku”. Hauptmann jest tutaj dopiero prostotę, wielkim przez ograniczenie się w środkach. Ktoż wątpił kiedy, że jest poetą? Ale przez długi czas zdawało się, jakby każde jego nowe dzieło miało tylko za zadanie pokazać nam różne formy talentu. Potrafię to i to...; wczoraj dałem wam „Katastrofę rodzinną”... a dziś patrzcie się, jak inaczej

wygląda ta „Hausia” i mówię wam... wielkie was ogarnie zdziwienie, kiedy zobaczycie to co wam dam jutro. Przyszł „Dzwon zatopiony”, a potem naraz „Woznica Henschel”... Stojąc bezpośrednio pod wrażeniem każdego dzieła z osobna, zdawało się zawsze: tu jest coś cudnego, wielkiego, właśnie tu... Ale wyszedłszy z zaczarowanego koła, nie wiedzieliśmy, jak utworzyć sobie portret, który miałby rysy „konsekwentnego naturalisty” i mistyka i t. d., a był podobny do Hauptmanna. W „Biednym Henryku” nie czuć żadnej szkoły ani metody, ani nic, coby pachniało literaturą. Tu jest wieczna poezya, niezależna od żadnych hasel. Apoteoza wiary i miłości w jednej postaci, żywej jak kwiat. Myśli się o „Dziewicy Orleańskiej” Schilera i czuje się co za różnica między Ottegebe a Joanną d'Arc. Dziewica z Orleanu traci swą cudowną moc z chwilą, kiedy kocha jak człowiek. Ottegebe właśnie tą ziemską, ludzką, nędzną miłością dokazuje cudów. Joanna to tragedia aniołów, biedny Henryk to tragedia biednych ludzi. U Schilera upada anioł, u Hauptmanna jest wniebowzięcie człowieka, u Hauptmanna jest wniebowzięcie człowieka, wniebowzięcie między innymi ostatnim Hauptmannem a Hanusią. Czujemy zarazem to wszystko, co leży między dramatem Schilera a dramatem cierpienia naszych czasów. Hauptmann wyjął z poezyi Hartmanna von der Aue naszą poezyę.

(Dokończenie nastąpi).

Tomasz Czarska.

Mowa posła hr. W. Dzieduszyckiego.

Hr. Wojciech Dzieduszycki, który z kolei zabrał głos, oświadczył, że gorącym pragnieniem Koła polskiego jest powrót do uregulowanych stosunków i aby wreszcie Izba poselska wydobyla się z tego opłakanego zabagnienia, w którym grzęźnie już od lat 6 przeszło. Gdybyśmy mieli lepszy regulamin, nigdyby parlament austriacki nie spadł do dzisiejszego stanu. Swoją drogą można go było uniknąć nawet już przez odmienne, niż to praktykowano, stosowanie regulaminu. Przez szereg lat interpretowano go w sposób zupełnie błędny, teraz więc nie można w inny sposób rozplątać nici, jak przez zmianę regulaminu. Inaczej bowiem nie można usunąć tego, co przez systematyczne stosowanie stało się niejako prawem zwyczajowym. Przewodniczący naszego Klubu — mówił dalej hr. Dzieduszycki — dawno już postawił wniosek o zmianę regulaminu obrad, jednakże wniosek ten nie przyszedł nawet pod rozpatrywanie Izby.

Jest to ubolewania godną rzeczą, że się obniżył ton i przyzwoitość mów, wygłaszanych w Izbie, ale to jeszcze mniejsze nie-szczęście; większym jest to, że przy pomocy dotychczasowego regulaminu dzieją się formalne gwałty, uniemożliwiające powzięcie uchwał, że nietykalność poselska, która miała być gwarancją swobód obywatelskich i wolności słowa, bywa nadużywana do tego, aby poniżyć reprezentację w oczach ludu, do kłopotania przekonani innych, do tego, aby uniemożliwić wprowadzenie w życie zdrowej zasady, że uchwały większości stają się ustawą. To, do czego doszedł parlament austriacki jest po prostu unikatem w dziejach parlamentaryzmu w ogóle, gdyż gwałtami systematycznymi uniemożliwia się to, co jest najważniejszym obowiązkiem, a zarazem i prawem każdego parlamentu: uchwalanie najważniejszych przedłożeń, dających Rządowi pełnomocnictwo do administrowania państwem. W ten sposób też stała się iluzoryczną wszelka kontrola parlamentu względem Rządu, a reprezentacja ludów straciła po prostu charakter ciała ustawodawczego. Parlament nie powinien ze swej ręki wypuszczać współdziałania w rządach, gdyż inaczej nie może zapobiedz temu, jeżeliby podobło się Rządowi sprawować je wbrew woli i interesowi ludu. Przez nadużywanie regulaminu dotychczasowego w celu popełniania wspomnianych gwałtów, doszliśmy do tego, że nie wypełniając swoich obowiązków, straciliśmy też i prawa. Jesteśmy już dzisiaj tylko wielkiem, a często bardzo hałaśliwym zgromadzeniem ludowym, a nie parlamentem na seryo, gdyż podejmujemy naszą działalność tylko od czasu do czasu, tylko tam, gdzie nie chodzi o właściwe rządzenie państwem. W obec tego Rząd *nolens volens*

musiał się chwycić środka, który mu parlament powinien był umożliwić, załatwiania konieczności państwowych bez udziału reprezentantów ludu.

Tak więc ster władzy spoczął wyłącznie w ręku Rządu i mamy faktycznie absolutyzm w naszym Państwie, w obec czego parlament jest tylko trybunałem mowców.

Nie można zatem powiedzieć, aby to, co się dzieje w niniejszej Izbie, kierowane było rozsądkiem, raczej motywem jest tutaj chęć zdobycia taniej popularności wśród mas. Następstwo zaś tego jest wielce opłakane, oto bowiem wyborcy, widząc, że ustawy nie istnieją w parlamencie, tracą ze swej strony poszanowanie dla ustaw i depeją je. Umiar-kowane i patryotycznie usposobione warstwy coraz też częściej przekrzykiwane bywają przez hałaśliwe żywioły, którym nie leży na sercu ani dobro Państwa w ogóle, ani też dobro swego narodu, tak samo, jak my wszyscy tu w Izbie przekrzykiwani i terroryzowani jesteśmy przez małą ale hałaśliwą grupkę. Terroryzm ten, systematycznie praktykowany ma ten skutek, że żywioły umiarkowane coraz bardziej w cień się usuwają.

Jeżeli w obecnej chwili ma nastąpić konwersja długów państwowych, to wpiery muszą być uporządkowane stosunki parlamentarne, które dają jedynie gwarancje pewności. Wszelkie zaś utrudnienie konwersji, musi za sobą pociągnąć utrudnienie kredytu, co jest równoznaczne ze szkodą wszystkich ludzi prywatnych. Można by zapytać panów, którzy bronią dotychczasowego stanu, czy nie widzą tego ogólnego upadku ekonomicznego, jaki nawiedził nietylko najbiedniejsze zakątki Państwa, ale też nawet samą stolicę, co jest wynikiem niczego innego, jak nieuregulowanych stosunków, w skutek rozkładu naszego parlamentu. Znaleźliśmy się na pochylej drodze i jeszcze dalej staczać się po niej będziemy, jeżeli nie znajdziemy w sobie dość odwagi do ratunku.

Zbytecznym byłoby przypominać, jak się w skutek takiego stanu rzeczy ukształtował nasz stosunek do drugiej połowy Monarchii i jak się dalej jeszcze ukształtował musi, jeżeli na czas jeszcze nie zawróćmy ze zgubnej drogi. — Niezachowując powagi wobec siebie samych, niemamy też powagi wobec Rządu, a wszystkiemu winien zły regulamin Izby.

Dzięki temu staliśmy się pośmiewiskiem obcych. Jeżeli w jakimś obcym parlamencie poseł się zapomni i zachowa się niestosownie, powiada się mu, „aby pamiętał, iż nie znajduje się w parlamencie austriackim“, a my musimy ścierpieć to nasze poniżenie (Bardzo słusznie! — i oklaski na ławach polskich). Dawno to wreszcie czujemy, że tak dalej być nie może, że idziemy ku katastrofie, która wszystkim zagraża, ale brak nam odwagi do zawrócenia.

Ot i obecna dyskusja jest obrazem znanego rozstroju. Tracimy tyle czasu nad pierwszym czytaniem wniosków o zmianę regulaminu, wyciągamy przytem najrozmaitsze kwestye, stając się tem podobnym do ciemnej ludności w jakiejś zapadłej wsi polskiej, któraby wobec groźnego pożaru, zamiast iść do gaszenia ognia, poczęła rozprawiać, skąd się pożar wziął i kto właściwie zawinił. Jeżeli w tej nawet dyskusji wyciąga się na stół kwestye narodowe i polityczne, to skutek nie może być inny, jak tylko rozbięcie obrad.

Przeciwnicy reformy powiadają, że niechęć regulaminu, któryby pozwolił na majoryzowanie mniejszości. Nasze stronnictwo jednakże zawsze staje w obronie mniejszości; bo my sami jesteśmy mniejszością, bo w niniejszej Izbie właściwie są same takie mniejszości tylko. Ale też nie możemy zapominać, że cel ten osiągnąć można nie za pomocą takiego, lub owakiego regulaminu i na innej drodze, mianowicie poza Izbą należy szukać czynników, któreby owo bezpieczeństwo zapewniały.

Jeden z posłów prawil tutaj przeciw możliwości utworzenia się w Izbie większości, któraby na szkodę Niemców i przeciw Niemcom wymuszała różne koncesye od Rządu. Tymczasem o cóż łatwiej, w tak nie uporządkowanych stosunkach, jak obecnie nasze, niżli oto, aby już nie tylko większość, już nietylko wielkie kluby i stronnictwa, lecz nawet drobne frakcyje prowadziły ową politykę wymuszania koncesyi narodowościowych i ekonomicznych?

Niebezpieczeństwo to jest o wiele groźniejsze, aniżeli owo, jakiego powstało wówczas, gdyby na podstawie kompromisu utworzyła się większość. Groźniejsze, ponieważ pociągnęłoby za sobą zwiększenie budżetu. Nikt bowiem w tej Izbie nie pyta, czy Państwo jest w stanie ponieść ciężary, jakie się na nie nakłada. Wymusza się przeprowadzenie poszczególnych spraw przy pomocy regulaminu bez względu na to, czy powstanie niedobór, i że w nieskończoność będzie on rósł. (Potakiwania u Polaków). Niebezpieczeństwo to, potęgując się, sprawiło, że musi nastąpić reakcja. W naturze tkwi naturalna siła lecznicza, a w historii świata ta naturalna siła lecząca nazywa się koniecznością polityczną. Parlament chory, jak w obecnym położeniu, nie jest parlamentem ku pożytkowi Państwa, ale często jest szkodą dla Państwa, tak, iż Rząd nie ogranicza się na parlamencie i tak tedy istnieje *de facto* absolutyzm, który z każdym tygodniem coraz to wybitniej się zaznacza. Mielibyśmy więc niebawem silny, faktyczny absolutyzm, mimo, iż równocześnie Izba by obradowała. Ten absolutyzm może pewnego dnia posłużyć jednemu stronnictwu, w innym zaś dniu znowu innemu, bez względu na stanowisko Izby. Stan taki byłby o wiele niebezpieczniejszy, aniżeli istnienie Izby, w której stronnictwa

obawiające się nowego regulaminu, na mocy swej liczby i inteligencji zawsze jeszcze mogłyby zająć stanowisko, któreby im pozwoliło obronić się przed gwałtami i zamachami. Komisya, która ma być wybrana, powinna postępować ze skrupulatną bezstronnością, spokojem, cierpliwością i poświęceniem, aby parlamentowi dopomódz do wydobycia się z niebezpieczeństwa, groźnego zarazem i dla konstytucyi Państwa, dla wolności. Jest obowiązkiem Rządu, któremu należy na wydobyciu Państwa z wielkiego niebezpieczeństwa, współpracować w tej sprawie. Członkowie Koła polskiego nie mogą nie zaniebąwać, aby mogło stanowić pomoc dla załatwienia sprawy i unikać będą tego, co mogło wytworzyć nowe trudności dla reformy regulaminu, odpowiedniego swojemu celowi. (Gromkie oklaski u Polaków).

Posel Glöckner (dziki) stwierdził, że w zasadzie wszystkie stronnictwa uznają konieczność zmiany regulaminu. Zarodkiem obstrukcyi była już polityka, wprowadzona przez Taaffego, by każdym razem przekupywać sobie jakąś większość dla przedłożenia rządowego. Wita z radością reformę regulaminu, zmierzającą do usunięcia wybryków, bez ograniczania poszczególnych posłów i stronnictw.

P. Skene (dziki) występuje za przyznaniem prezydum szerszej władzy dyscyplinarnej, sądzi, że nie uda się usunąć obstrukcyi, ale trzeba się będzie zadowolić usunięciem wybryków.

P. Sylva-Tarouca (z czes. konser. wielk. własn.) oświadcza, że stronnictwo jego gotowe jest popierać wszelką akcyę, która użyje parlamentowi żywotnych sił. Apeluje do wszystkich stronnictw, aby bezstronnie i bez nieufności przystąpiły do reformy regulaminu.

Na tem dyskusję zamknięto i wybrano mowców generalnych.

Mowca generalny Stransky (Młodoczech) oświadcza, że jeżeli ma się silną wolę przystąpienia do dodatniej pracy w komisji, to należy usunąć w ogóle wszelką możliwość obstrukcyi, inaczej zmiana regulaminu stałaby się bezcelową. Mowca charakteryzuje następnie istotę obstrukcyi, którą nazywa polityczną niemoralnością, politycznym wymuszaniem. Dziwna rzecz, że właśnie ci, którzy broni obstrukcyjnej niechęć z rąk wypuścić, występują za zniesieniem §. 14, tej jedynej klapy bezpieczeństwa w obec obstrukcyi, bez której ustałoby całe życie publiczne i przyszedłoby do ruiny Państwa Lewica mylnie zapatruje się na wpływ zmiany regulaminu na utworzenie się większości takiej jak dawna prawica.

Młodoczezi żądają takiej zmiany regulaminu, któraby pozwoliła utworzyć większość i obradować, dopóty to nie nastąpi niema mowy o parlamencie. Gotowi jesteśmy ob-

17)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„LA PIA“

Pawła Bourget.

II.

(Ciąg dalszy).

Być może, iż także wzmianka o duchach, dotknęła w jego duszy południowca mimowolnej wiary w zabobon, tak samo, jak we mnie? Może nieczyste jego sumienie obawiało się jakiejś tajemnej zemsty z nieba?... W każdym razie, na moją zaprzeczającą odpowiedź, zmieszał się i zaniepokoił jeszcze bardziej... Ale ciągle uspokajał La Nauve, który powtarzał: „Muszę mieć mój obraz, będę go miał!“ i patrzył przytem na służącą. Nareszcie, spostrzegłszy woźnicę, który nas przywodził i stał o jakich dwadzieścia metrów dalej, w cieniu dębów, pilnując konia:

— Czy wy także nie widzieliście nikogo wychodzącego z kościoła?... zapytał.

— Tylko tę dziewczynę w czarnej sukni, która rozmawiała niedawno z jednym z panów... — odrzekł człowiek obojętnym tonem, który dziwnie kontrastował ze skutkiem, jaki wywarła ta prosta odpowiedź, bo służąca, gdy tylko usłyszała te słowa, zaczęła wrzeszczeć, zezując jeszcze więcej oczami i wyrażając kulakiem.

— Dziewczyna w czarnej sukni? — Ależ to Pia!... Tak, to ona, Dom Malvano, to ona!... A ja o tem nie pomyślałam!... Ona jedna tylko umie chodzić tak cichym krokiem, że nie słyszałam żadnego ruchu, Ona tylko zna dobrze kościół. To ona ukradła obraz!...

— To niemożliwe! — przerwałem.

Ale wymawiając te słowa, wiedziałem od razu, że zabranie obrazu przez biedną dziewczynę było nie tylko możliwe, ale całkiem pewne, nie ulegające wątpliwości... — Byłem z nią przez cały czas pańskiej bytności w probostwie...

Zwracałem się z temi słowy do La Nauve, chociaż starał się nie patrzeć na mnie, ani mówić, od samego początku tej sceny. Ale zauważyłem, że w chwili, gdy imię Pii zostało wypowiedziane, uczynił ruch, w którym tym razem więcej było zadziwienia, niż irytacji. Nie odpowiedział mi wskakże, a ksiądz ciągnął dalej swoje śledztwo.

— Ale przez ten czas, gdy pan był w moim salonie — rzekł do mnie — ona z panem nie była... Gdy ta dziewczyna wychodziła z kościoła — zwrócił się znowu do furmana — czy nie w ręku nie miała?

— Nie mogłem dobrze widzieć — odrzekł człowiek — biegła bardzo szybko... Zdaje mi się jednak, że miała jakiś pakunek pod szalem, mniej więcej tej wielkości... I dużymi swemi rękami zarzynał w powietrzu kształty kwadratowe, zbliżone do rozmiarów zaginionego obrazka.

— To był obraz!... — krzyknęła służąca. — To był obraz!... Dawno już kręciła się w okolo niego, dobrze to zauważyłam. Zresztą, zabrałaby cały kościół, żeby go mogła ndźwignąć. Nie mówiłam nieraz, że jej się zdaje, że wszystko tutaj do niej należy?...

— Gdzie mieszka ta dziewczyna? — spytał La Nauve. Ton jego mowy nie był już szorstki i stanowczo oblicze jego wyrażało początki, jeżeli nie wyrzutów sumienia, to przynajmniej wahania i skrupułów.

— Na fermie, po za tymi cyprysami, w stronie kaplicy... — odrzekł Dom Malvano. Idę tam, i wracam za dziesięć minut, wraz z obrazem...

— Będę panu towarzyszyć — rzekł La Nauve.

Zwrócił się w moją stronę. Doskonale widziałem, że miał ochotę przemówić do mnie słów kilka, których zraniona miłość własna wypowiedzieć mu nie dozwoliła. Zrozumiałem jednakże, iż zyczył sobie mojej obecno-

ści podczas indagacji. Poszedłem więc za nimi, pomiędzy pola młodego owsa, ku zastłonie cyprysów kryjących fermę i sąsiednią jej kapliczkę.

Przypominam sobie wybornie. Ścieżka wiodła przez wawóz, którego brzegi zasiane były dzikimi; których woń ich ezuliśmy przechodząc. Łagodny ten zapach kwiatów ulubionych Dom Casalli, dookoła barwy czyste i jasne, głęboka ętsza wsi i kształty bazyliki, rysujące się z lewej strony, wszystko podczas tej krótkiej przechadzki stanowiło porównywalny kontrast ze wzruszeniem, jakiego doznałem i ohydą sceną inkwizycyi, której miałem być świadkiem. Nie mogłem jej przeszkozić. Obiecywałem sobie tylko, gdyby tego potrzeba wypadła, nastraszyć księdza mojem świadectwem, utrzymując, że obraz należał nie do kościoła, ale do prywatnego spadku po Dom Casalli. Wystarczyłoby to, aby nie dopuścić La Nauve i Dom Malvano do wezwania policyi, w razie, gdyby odważna Pia nie chciała się przyznać do ukrycia obrazu. I wystarczyło mi spojrzeć na nią, gdyśmy weszli do dużej sali fermy, żeby odgadnąć, że się nie zdradzi.

Siedziała, jeszcze zdyszana od szybkiego biegu, przed swoim warsztatem koronczarskim. Drżące palce nie były w stanie poruszać wrzecionkami i ta okoliczność, wraz z krótkim oddechem, dostatecznie ją zdradziła. Matka jej snuła się po pokoju, zajęta przy gospodarstwie, otyła i ciężka wieśniaczka włoska, z bardzo czarnemi oczami pod powiekami, jakby węglem wysmarowanemi. Kończyła obierać talerze po śniadaniu, które musiało być jedzone przy wielkim stole drewnianym, na którym jeszcze stała faszka i trochę naczynia. Wianki kiełbas zwiisały z jednej ze ścian tego pokoju, który służył całej rodzinie za kuchnię, salę jadalną i salon.

Widząc wchodzące trzy osoby z księdzem na czele do ubogiego domu, stara kobieta była tak wzruszona z onieśmielenia, że zaczęła bąkać:

— Jezus Marya! Nie mamy dosyć krzesła dla pańskiej wygodności... Pia, pomóż mi opróżnić ten fotel...

— Nie mamy potrzeby siadać, signo-

ra Giulia... — rzekł Dom Malvano. — Przyszliśmy odebrać obraz...

— Jaki obraz? — zapytała matka ze zdziwieniem, które świadczyło przynajmniej o jej własnej niewinności.

— Ten, który Pia ukradła w San Spirito — dodał ksiądz.

— Który Pia ukradła! — powtórzyła matka. — Jezus Marya! Ale ona wróciła właśnie dwie minuty temu i nie miała z sobą obrazu tak samo, jak ja go nie mam w tej chwili... Pia, mówże, powiedz, Dom Malvano, że nie masz tego obrazu, którego szukam... Jesteśmy uczciwymi ludźmi, panowie. Moja córka miałaby ukraszyć obraz?... Ach! gdyby mój mąż był tutaj, Dom Malvano, nie przemawiałbyś pan w ten sposób! Dobrze mówią, że muchy rzucają się zawsze na chude konie, a obelgi na biednych ludzi...

— Dość tego gadania! — przerwał brutalnie ksiądz — albo Pia odda obraz, który zabrała i który ukrywacie ohydnie, albo zandarini tu będą za godzinę!

— Mogą przyjść — odrzekła dumnie młoda dziewczyna. — Powstała i stanęła pomiędzy matką a Dom Malvano, patrząc mu prosto w oczy. — Tak, mogą przyjść i wszystko przeszkukać. Nie znajdują nic. Ja nie mam obrazu.

— Nie masz obrazu? — powtórzył pytający, z zawistnym wyrazem na twarzy. — Ach! uważaj! nie są to już czasy Dom Casalli!...

— Wiem o tem dobrze — odrzekła młoda dziewczyna, biała, jak nieci jej koronki, z pełną uniesienia pogodą, która czyniła z niej wzniosły obraz męczennika i dodała: — Nie mam obrazu; to wszystko co mam do powiedzenia...

— A któż go ma? — zapytał ksiądz. Zbliżył się do niej, wstał i włożył rękę na jej ramię.

— Tak, — powtórzył — kto go ma?

— Ten, do którego on należy — odrzekła.

(Dokończenie nastąpi).

strukcyjną raz na zawsze porzucić, skoro to samo uczyni lewica. Jeżeli mamy silną wolę pomóż i wesprzeć Państwo w chwili niebezpieczeństwa, to niech to otwarcie uczyni większość w Izbie. A ponieważ większość taka w ramach programowych jest uprawianiem ludów austriackich, przedstawicielką jedności i idei austriackiej, reprezentantką moralności politycznej i równouprawnienia, zatem nie damy sobie odebrać prawa utworzenia większości w tej Izbie, w chwili, gdy znajdzie się ku temu ochota, wola i możność. (Oklaski u Czechów).

Po wywodzie końcowym Pommera (n. lud.) przyjęto wniosek Skenego o wybór komisji z 48 członków, której mają być przydzielone wszystkie wnioski o zmianę regulaminu.

Na tem posiedzenie o godzinie 7 wieczorem zamknięto. Następne we wtorek o godzinie 11 rano.

Z komisji wojskowej Izby deput.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 lutego. Komisja wojskowa prowadziła wczoraj wieczorem w dalszym ciągu generalną dyskusję nad przedłożeniem o kontyngencie rekrutów na rok bieżący. Obecny był P. Minister Welsersheimb.

Posel Sapieha podniósł, że zaprowadzenie dwu letniej służby wojskowej przysporzyłoby opodatkowanym nowych ciężarów. Wszystkie tytuły uwolnienia, które dziś mają zastosowanie, musiałyby wówczas odpaść, gdyż potrzebnym byłby o wiele większy kontyngent, a nadto potrzebny byłby większy korpus oficerski i liczba podoficerów. Armia nie wieleby się różniła od zwykłej milicji.

Przemawiał następnie poseł Palffy, poezem socjalista Schuhmeier wniósł, by przejść nad przedłożeniem wojskowemu do porządku dziennego. Wniosek odrzucono. Uchwalono rozpocząć dyskusję szczegółową.

P. Zazwotka uczynił wniosek określania ustępów 3, 4, 5 i 6 z przedłożenia, dotyczących się powołania rezerwy zapasowej do czynnej służby. Ten wniosek uchwalono.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne we wtorek.

Z sejmu węgierskiego

(Telegram).

(Obstrukcja przeciw przedłożeniom wojskowym).

Budapeszt, 7 lutego. W Izbie deputowanych Sejmu węgierskiego obstrukcja przeciw przedłożeniom wojskowym istnieje już w całej pełni i to obstrukcja bardzo wojownicza. Wczorajsze posiedzenie było znowu tak burzliwe, że je dwukrotnie prezydent hr. Apponyi w ciągu obrad przerywał,

wreszcie widział się zniewolonym je odroczyć.

Mianowicie jeszcze przed przystąpieniem do porządku dziennego p. Bartha (z partii kossutowców) zabrał głos i uderzył gwałtownie na hr. Andrassego za jego onegdajsze wywody w sprawie wojskowej i w sprawie języka niemieckiego w wojsku.

W obronie hr. Andrassego stanął sam prezydent ministrów Szell, przyczem przyszło do ostrej wymiany słów pomiędzy nim a opozycją.

Następnie Izba przeszła do porządku dziennego, t. j. do dalszego ciągu dyskusji nad przedłożeniami wojskowymi.

Głos zabrał poseł Mercoessy, atakując namiętnie stanowisko rządu. Podczas jego przemowy zaszyły jeszcze ostrzejsze niż poprzednie starcia między posłem z partii niezawisłości Ugronem, a ministrem honwedów Fejervarym.

Prezydent hr. Apponyi w skutek panującego gwaru dwukrotnie przerwał posiedzenie. Jednak nawet ten środek nie poskutkowało i wzburzenie trwało dalej.

Posel Mercoessy więc postawił wniosek, aby wobec ogólnego zdenerwowania przerwać posiedzenie i pozwolić mu na dokończenie swej mowy dzisiaj, co też uchwalono.

Następne zatem posiedzenie Izby dzisiaj.

Księżna Ludwika saska.

Sprawa księżnej Ludwiki weszła w ostatniej chwili w stadium budzące nadzieję, że smutna ta afery weźmie obrót pomyślny. Dzisiaj otrzymujemy z Genewy następującą depezę:

Adwokat księżnej Ludwiki saskiej ogłaszają w tutejszych dziennikach następujący komunikat:

„Giron wczoraj wieczorem wsiadł do paryskiego pociągu pospiesznego i opuścił Genewę, udając się do swej rodziny do Brukseli, gdzie przybędzie dziś po południu, aby się tam osiedlić. Giron zerwał wszelkie stosunki z księżną, aby jej umożliwić widywanie się z dziećmi.

Z Salzburga donoszą, że według nadeszłych tam wiadomości, choroba młodszego syna następcy tronu saskiego, wywarła na księżnej Ludwice ogromne wrażenie i ona to wpłynęła nie mało na zmianę jej stosunku z Gironem.

Do *Neues Wiener Tagblattu* donoszą, że ks. Ludwika na zapytanie, wystosowane do matki swojej, czy będzie się mogła zbliżyć do niej w ciężkiej godzinie strapienia, otrzymała odpowiedź, że zawsze znajdzie ciepłe serce tam, gdzie matka jej przebywa. — Dalej miała donieść w ks. Toskańska swojej córce, że nie potrzebuje do powrotu do Salzburga listu żelaznego, gdyż zabroniono jej tylko przekroczyć granicę saską. — Krążą pogłoski, że Papiież wysłał do księżnej jednego z swoich szambelanów z poleceniem, aby ją namówił do dobrowolnego wstąpienia do klasztoru na pewien czas. Ojciec święty podobno wyraził nadzieję, że przy dobrej

woli księżnej Luizy znajdzie się jakiś sposób pokonania wszystkich przeciwności i że sprawa dobrze się zakończy.

W dziennikach niemieckich ukazał się otwarty list kobiet ze sfer mieszczańskich do ks. Ludwiki, a to z powodu jej odezwania się: że nad blask korony przekłada „prosty, mieszczański związek z Andrzejem Gironem”. „Co pani rozumie pod takim związkien? — piszą mieszczańki — tego nie wiemy, ale chcemy panią przedewszystkiem objaśnić, że my, kobiety ze sfery mieszczańskiej, przedewszystkiem w dom naszych mężów wnosimy nieskazitelną opinię. Czy pani wejdzie pod dach p. Girona nieskazitelną? Nie mieszkając w pałacach, widujemy naszych mężów o każdej porze dnia podczas naszych zajęć gospodarskich, musimy odsuwać od nich przykrości i kłopoty domowe, musimy panować nad sobą, aby im okazywać zawsze twarz pogodną. A pani czy wie, co to jest panowanie nad sobą? Jak też pani sobie wyobraża swoje najbliższe otoczenie przy boku p. Girona? Przypuszcza pani zapewne, że „proste mieszczańskie” sfery przyjmą panią z otwartymi rękoma i będą sobie uważały za zaszczyt widzieć ją w swych salonikach? Otóż nie, my nie lekceważymy ani opinii, ani obowiązków i dlatego jesteśmy surowe względem tych, które niemi pomiatają. Otaczać panią będzie albo ciekawość natarczywa, albo sztywna obojętność. A jeszcze jedno: czy potrafi pani zrozumieć swoje nowe obowiązki, osłodzić życie p. Girona, tak, aby nie żałował swjej nierozwagi młodzieńczej? Pani zapewne sądzi, że powinien być wdzięczny za ofiarę, którą dla niego ponosiłaś. Ale — ofiara, wdzięczność, to są brzemiona, ciężące najdotkliwiej na ludzkim życiu. My, kobiety mieszczańskiego stanu, nie wnosimy takiego daru w dom naszych mężów, ale mamy naszą koronę, o którą dbamy nadewszystko, a jest nią — godność kobieca”.

Abu Hamara.

Zbiegowie z Fezu, wymknawszy się szczęśliwie Kabyłom, wpadli w Tangerze w szpony czyhających dziennikarzy — i oto teraz dopiero wyjaśniają się należycie przyczyny i przebieg bratobójczych walk w Marokko, zakończonych przed paru dniami zupełnym pogromem pretendenta Abu Hamary.

Wedle tych relacji rzecz miała się następująco: Pewien szeryf, poprzysięgłszy sobie, że zastrzeli pierwszego spotkanego na ulicy chrześcianina, wykonał swój zamiar d. 11 października r. z. kładąc trupem ni stąd ni zowąd angielskiego misjonarza. Zabójca schronił się następnie do moszei Muley Edris. Sultan jednak, posłuszny żądaniu Anglii, kazał go stamtąd wywieść, różgami do krwi ochłostać a w końcu zastrzelić. Jakoż wyrok niezwłocznie spełniono.

Fakt ten do żywego oburzył ludność z dwóch przyczyn. Porwanie szeryfa z moszei uznano jako naruszenie świętości tego przybytku, stracenie zaś muzułmanina za to,

iż zgładził gaura za — nieludzkość. Poczęło się wrzenie. Wówczas tu wystąpił na widownię człowiek w rzeszywistoci nazywający się Schilali el Zerhuni i podając, że jest Muleyem M'hamedem, więzionym dotąd bratem sultana Abdul Azisa, skupił dookoła siebie w oka mgnieniu wcale liczną garstkę stronników. Na białej oslicy podróżując po kraju — stąd drugie jego nazwisko: Abu Hamara, t. j. osli ojciec — znalazł zwłaszcza u plemienia Rianza gorące poparcie.

Sultan drwił zrazu z uzurpatora. Widząc jednak, że szeregi jego wzrastają nieustannie, starał się przedewszystkiem zamaskować go jako oszusta. W tym celu pokazano istotnie więzionego Muleya M'hameda ludowi, a gdy to nie poskutkowało, wyruszył jeden ze stu mniej więcej wujaszek sultana przeciwko rebelantowi. Wojska sultańskie dopadły Abu Hamarę u Kabyłów, na terytorium zajętem przez plemię Hiaina. bardziej od innych wrogo usposobione dla Europejczyków. Pretendenta, razem z jego stronnikami udało się wpędzić do pewnej kasby, czyli kastelu i zdawało się już, że bunt w samym z początku został stłumiony.

Abu Hamara nie dał jednak za wygranę. Wymknął on się z pułapki niepostrzeżenie i nowe, liczniejsze nawet niż przedtem, zebrał zastępy.

Rozpoczęto więc dalsze pościgi za pretendentem. Nieludzki sposób, w jaki sultańskie żołnierstwo obchodziło się z Hiainami, plądrując bezlitośnie, jak w kraju zdobytym, przechylił sympatyę tego szczepu do reszty na stronę Hamary. D. 23 grudnia w czasie gotowania wieceży zaskoczył Hamara pospołu z Hiainami wojsko sultana i rozproszył je bez wielkiego trudu, zabierając całą amunicję, prowianty, bagaże — nawet dział kilka.

Już nazajutrz rano dostała się wiadomość o porażce do Fezu, gdzie przebywał sultan. Zbiegowie ubarwiali swe opowiadania tak przerażającymi szczegółami, że zapanaowało przekonanie, iż stolica lada chwila wpadnie w ręce Hamary. Ludność zamknęła się w głąbi domów, kupcy nie otworzyli sklepów — sam nawet sultan pod wpływem panicznego strachu wytoczyć kazał działa przed pałac i z trwogą wyczekiwał, co dalej będzie.

Hamara tymczasem zamiast wyzyskać zwycięstwo i uderzyć na Fez, który niewątpliwie wówczas byłby mu otworzył swe bramy — wdał się w pakta z plemionami Rianza i Beon, aby pozyskać je dla siebie. Zapadł zresztą Ramazan — nie chciał więc gwałcić święta.

To stało się przyczyną jego ostatecznej klęski.

Dnia 29 z. m. wytopiły kryjówkę Hamary wojska sultańskie pod wodzą ministra wojny Kaida el Mechedr el Memebhi, jakoteż Omara el Jusi. Już o godzinie 6 rano starły się z sobą forpoczy, a niebawem potem zawrzała zaciepła walka, która trwała przez 3 godziny. Po stronie wojsk rządowych ziało ogniem 12 armat, w ich liczbie ośm dział Maxima. Walkę rozstrzygnął ostatecznie szczep Benivariów, którzy wpadli na tyły Abu Hamary. Szeregi jego wzięte w dwa

40)

Księżę Savelli.

Powieść

przez

Konstancję Okraszewską.

XIII.

(Ciąg dalszy).

Drzewo „Judei“ się wzniosło i już gałęzie dotykały blizkiego dębu.

W lecie, podczas wileggiatury, poznała życie hotelowe, o tuzinkowej elegancji, życiem mierne gustu konwenyonalnego, w męczącym próżnowaniu, w ożywieniu sztucznym, zaradliwym, niezdrowem.

Widziała i poznała osoby z różnych krajów i nabyła nową przyjaciółkę.

Spotykały się co lata, a przez ciągłe zbliżenie, poznały się wzajemnie, zrozumiały się i pokochały.

Juliana Santilli, zaledwie o parę lat starsza od Liwii, była córką lekarza z prowincji. Spędziła dzieciństwo i pierwszą młodość w małym miasteczku uprzyjemniając skromną egzystencję ojca.

Będąc młodzieńką, zakochała się w kuzynie, człowieku bez zasad, złego prowadzenia, który unierając wczasy uniknął ogólnej pogardy.

Zostawił próżnię głęboką w sercu Juliianny, tembardziej, że będąc przekonaną o niegodziwości ukochanego, nie miała go pra-

wać żałować. Cierpiała jedynie nad tem, że się omyliła w wyborze.

Widząc, że już nie może wyjść za mąż z miłości, zgodziła się zostać żoną hrabiego Santilli, który od dawna się o nią starał. Główną pobudką do tego jej zamążpójścia, było zdobycie w ten sposób spokoju dla starego ojca, który troskał się bardzo o jej przyszłość. Nie czując dla męża prawdziwej miłości, Julianna stała się jego towarzyszką przywiązaną i wierną. Spokojnie zaszły pierwsze lata małżeństwa w skromnej pozycyi. Urodziła się im córeczka i tuż za tem spadł na nich znaczny majątek. Dziedzictwo to zmieniło małego obywatela z prowincji w bogatego pana.

Juliana tem się nie upoiła, cieszyła się tylko, że swą watał córeczkę, będzie w stanie otoczyć dobrobytem, którego pierwiej nie miała. Mała Bianka rosła wolno, pomimo pielęgnowania, miała jednak bystrość umysłu i wrażliwość właściwe dzieciom chorobliwym. Liwia spotykała ją nieraz w kurytarzach hotelu; uśmiech powitania, parę słów zamienionych były początkiem znajomości.

Wdzięczna matka zwróciła uwagę na Liwii i potroszę zbliżyły się one do siebie. Drobna, małego wzrostu, Julianna odznaczała się wielką dynstynką w układzie i w uczuciach. Jej delikatny profil przypominał kamee. Dzieciństwo jej skromne, pozabawione pieczęci matki, młodość pełna rozczarowania, małżeństwo bez miłości, życie w ciągłym poświęceniu i poddaniu, odbiły się na bladej twarzy Juliianny o dużych jasnych oczach. Nie opuszczał jej nigdy wyraz smutnej rezygnacji, chyba wtedy, gdy się uśmiechała do dziecka. Mówiła mało o sobie, zajmując się litościwie losem bliźniego. Cierpiąc tyle w swem życiu, nauczyła się zgadywać najskrytsze cierpienia. Chciała by otrzy-

mać dla innych, to co jej było odmówione, by się przekonać, że choć ktokolwiek na świecie bywa szczęśliwy, a widok uśmiechu bliźniego, był dla niej pociechą i wynagrodzeniem.

Bez tłumaczenia, nie potrzebując pytać się wzajemnie, zrozumiały się Julianna z Liwii.

Serce Juliianny śledziło Liwii i wydało jej się, że pojęła to, co jej dolegało, widząc ją czasami milezącą i zadumaną... Liwii nie była szczęśliwą, gdyż nie miała celu w życiu.

Juliana, zgodnie ze swą współczującą naturą, pomyślała, że znalazła dla niej godne jej posłannictwo: zapaliła się też do tego i wydało jej się to nawet nie zbyt trudnem do uskutecznienia.

Od paru lat Liwia prosiła przyjaciółkę, by ta spędziła zimę w Rzymie, wychwalając rodzinne miasto.

Juliana zgodziła się nakoniec usłużyć przyjaciółki. Przybyła do Rzymu i stała w „Grand Hotelu“, w tym wspaniałym przybytku ludzi bogatych.

Hotel ten wznosi się na placu Termów, obok kościoła „Sta Maria degli Angeli“, który słusznie można nazwać pomnikiem zwycięstwa chrześcianstwa nad potęgą pogaństwa.

Tuż obok ogród, w którym rozlegają się wesołe krzyki bawiących się dzieciaków.

Fontanna wśród placu pieni się, bijąc w górę potężnie, wylewając się strumieniami bez przerwy, jak gdyby pokazała chęć zadowolonego przybyszowi, że we wszystko jest bogate miasto wszechświata.

Pośród wykwintnych gości hotelu, Julianna spotkała hrabiego Rossani. Szlachetnego rodu, bogaty, światowy, młody ten człowiek zdobył sobie sławę niepokonanego na polu flirtu i szyku. Nie było to jedyną, lecz może jedną z głównych jego przynęt. Lubił kobiety i dokładał przy ich zdobywaniu wiele

starania, one zaś zaszczycone nawet spojrzeniem jego, kochały go za jego sławę zdobywey, króla dobrego smaku. Wiedziały bowiem, że gdy której z nich asystował, zyskiwała przez to od razu sławę piękności. Lecz nie zadawały sobie fatygi, ani jego poznać, ani analizować własnych uczuć dla niego. Wielkie doświadczenie i zupełna znajomość kobiet światowych z jednej strony, a płochość ich myśli z drugiej, zepsuły młodzieńca. Serce jego dobre z natury, zostało zagłuszone przez idee sceptyczne i przewrotne. Przekonany, że tylko te, którym braknie sposobności do upadku, zostają uczciwymi i że wszystkie bez wyjątku szukają w miłości jedynie zabawy, a w małżeństwie sposobu korzystania z niej, zmienił jedną po drugiej bez żalu, przekonany, że ani ciężka nie spadnie z pięknych oczu, kochanych przez niego.

Poznał Juliiannę po jej ślubie, gdy jeszcze skromnie żyła na prowincji w małym majątku męża.

Hrabia Santilli z Rossanim byli przyjaciółmi od dzieciństwa. Zwykli byli spędzać razem co roku parę tygodni, poświęconych polowaniu.

To chwilowe życie wiejskie w zaciszy, pokrzepiało młodego światowca i powracało mu stracone siły.

Juliana przyjęła przyjaciela męża z ujmującą prostotą. Skromna i miła, nie pragnęła nie więcej, jak spełnić obowiązki gospodyni domu i przejść niepostrzeżenie.

Lecz Rossani zrozumiał wkrótce, że oprócz zalet dobrej gospodyni, posiadała ona wykształcenie i inteligencję, jakich nie znajdował u najwytworniejszych dam światowych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ognie próbowały pierzechnąć w kierunku Tazzy, rezydentcy pretendenta. Znaczną jednakże część ich dostała się do niewoli.

O losie samego Hamary sprzeczne zdania krążyły wieści. Twierdzono z początku, że uszedł szczęśliwie i schronił się wśród Kabylów. Najnowsze jednak wiadomości zaprzeczają temu. Uszedłszy szczęśliwie z zamęcie bitwy, padł on ofiarą zdrady. Przewodniczy kabylscy przekupieni wydali go w ręce zwycięzców. Powstańcy usiłowali wprawdzie odbić porwanego i zadali przy tej sposobności ciężkie straty wojsku sułtana — celu jednak nie udało się dopiąć. Gros armii rządowej, wzięwszy Hamarę w środek, pomknęło szalonym pędem do Fezu. Dnia 1 b. m. stanął pojmany pretendent przed sułtanem, a podobno nazajutrz został stracony wraz z kilku najwybitniejszymi stronnikami.

Donoszą też, że w obozie Hamary znaleziono dokumenty, kompromitujące wielu notablów marokańskich. Jeżeli to prawda, nie ujdą oni straszliwej zemsty — chyba, że mocarstwa europejskie przez swych przedstawicieli założą protest przeciwko rzezi dziś już bezcelowej.

Tak kończy się ten krwawy dramat muzułmańskiego fanatyzmu, który przez kilka miesięcy utrzymywał Europę w obawie o poważne zakłócenia. Na szczęście razem z Hamarą upadło niebezpieczeństwo kwestyi północno-afrykańskiej. Na razie przynajmniej spada ona z repertuaru spraw godnych uwagi.

KRONIKA

Lwów, 6 lutego

— **Wiadomości kościelne.** Archidiecezja lwowska obr. łac. Prezentę na Zembrę otrzymał ks. Mikołaj Kochański.

Diecezja przemyska obr. łac. Przywilej noszenia Rokiety i Mantolety otrzymał ks. Władysław Sarna, podziękani jasielski i proboszcz w Szebniach.

— **Na kapitule gal. prowincyi OO. Karmelitów,** odbytej w Krakowie pod przewodnictwem O. Generała Piusa Mayera w dniach 28 do 31 stycznia b. r., obranymi zostali: Prowincyałem O. Klemens Kiedzuch, Definitorem: OO. Jan Haber, Alfons Gierczukiewicz, Fel. Kostański, Bronisław Terpiński. — Przewodnikami: we Lwowie O. Haber, w Krakowie O. Wincenty Jarosiński, w Boleszowcach O. Alfons Gierczukiewicz, w Trembowli O. Korsyn Orłowicz, w Sasiadowicach O. Maksymilian Korytowski, w Pilźnie O. Michał Kasprzykiewicz, w Rozdole O. Waleryan Wierzbicki, który zrezygnował, a w miejsce jego wybrany O. Teodor Bajorek. Kustoszem prowincyi O. Wincenty Jarosiński.

— **Z Uniwersytetu.** P. Wiktor Placzek, rodem z Krakowa, koncypernt adwokacki w Sanoku, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Powszechne wykłady Uniwersyteckie.** W niedzielę dnia 7 b. m. profesor Uniw. dr. J. Nussbaum: O teoriach rozwoju (ewolucji) świata organicznego. Zakład chemiczny Uniwersytetu, Długosza 6. Początek o godzinie 5 wieczorem.

Prof. Uniw. dr. Jan Bołoz-Antoniewicz O rozwoju twórczości Arnolda Böcklina, okres pierwszy, do r. 1874. (z obr. świetln.). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godzinie pół do 7-cj wieczorem.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek, dnia 12 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Reorganizacja miejskich szkół ludowych we Lwowie.** W skutek petycji wniesionych do Reprezentacyi miejskiej przez lwowskie nauczycielstwo, uchwalono na ostatnim posiedzeniu sekcya organizacyjna, po rozważeniu postawionych w tej mierze wniosków przez Radę szkolną okręgową, powiększyć i nowymi siłami uzupełnić cały szereg szkół ludowych miejskich i żeńskich, jakoteż wydziałowych. W skutek tej reorganizacyi powstanie 59 nowych stałych posad nauczycielskich (36 posad dla nauczycieli i 23 dla nauczycielek), co pociągnie za sobą koszt w kwocie około 67.000 K.

— **Mianowania.** Wydział krajowy zamianował adjunkta komasacyjnego Józefa Gumowskiego inżynierem komasacyjnym w biurze melioracyjnym.

— **Ankieta przemysłu ceramicznego.** Ministerstwo handlu nadesłało w tych dniach pismo do tutejszej Izby handlowo-przemysłowej, aby wydała swą opinię, jakie zakłady naukowe należałoby założyć w naszym kraju, aby wpłynąć mogły korzystnie na rozwój przemysłu ceramicznego. W tym celu Izba handlowo-przemysłowa zwoła w przyszłym tygodniu konferencyę, na którą zostaną zaproszeni rzeczoznawcy oraz fachowcy, dla objawiania swego zdania. Między innymi zaproszeni zostaną profesorowie Politechniki i wyższej szkoły przemysłowej, pan Klimaszewski, dyrektor szkoły w Kołomyi i wielu innych.

— **VI. Posiedzenie „Kółka literackiego“** poświęcone sprawie rozpatrzenia przeszkód w żywotniejszym rozwoju wszystkich odmian literatury rodzimej, odbędzie się w niedzielę 8 b. m. o godzinie pół do czwartej po południu w lokalu Czytelni akademickiej przy współdziałaniu przedstawicieli wszystkich „Kółek“ nunkowych. Posiedzenie rozpocznie odczyt kol. S. Gorskigo: „Nasz dorobek piśmienniczy w r. 1902“. Wstęp wolny i dla nieczłonków Czytelni.

— **Stypendyum** na kształcenie się w pożarnictwie. Rada Związku strażackiego uchwaliła ogłaszać corocznie konkurs po 400 do 600 koron dla strażaka, któryby odbył dwumiesięczny kurs teoretyczny i praktyczny w pożarnictwie zagranicą. Związek strażacki pragnie w ten sposób przysporzyć pożarnictwu krajowemu fachowych sił.

— **Obrona pożarna w zdrojowiskach i uzdrowiskach.** Krajowe zdrojowiska i uzdrowiska nie mają należytej obrony pożarnej, nie posiadają dobrze funkcjonujących straży pożarnych. Tu gdzie obrona ta powinna być wprost znakomita, znajdujemy zaledwie jej ślady, a niektóre znaczne zdrojowiska i uzdrowiska jak np. Swoszowice, Truskawice, Dora i Jaremeze, zupełnie żadnej obrony pożarnej nie posiadają. Według opinii krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych stan ten trwa z tego powodu, że u nas w kraju nie istnieje ustawowy przymus względem obowiązku utrzymywania straży pożarnych w takich zakładach, a liczne wezwania i upomnienia ze strony Wydziału krajowego nie odnoszą skutku. Krajowy Związek strażacki chce ztem zaradzić, odniósł się do Wydziału krajowego z projektem ustawy, nakładającej obowiązek utrzymywania straży pożarnej zawodowej w każdym zdrojowisku i uzdrowisku, oddanem na podstawie ustawy z dnia 4 listopada 1891 d. u. k. nr. 80 do publicznego użytku. Straż ta powinna utrzymywać ścisłe pogotowie pożarne, gotowe każdej chwili do akcji, do szybkiego ratunku.

— **Publiczna hala aukcyjna** we Lwowie w pasażu Mikolascha jest już otwarta, choć nie kompletnie jeszcze urządzona i dlatego sama wystawa przedmiotów doznała spóźnienia.

Mimo tego już znaczną ilość przedmiotów nadesłano, a to tak rzeczy artystyczne, meble, obrazy i t. p., jak i przedmioty codziennej potrzeby t. j. ubrania, futra i w. i.

Pierwsza licytacya odbyć się ma we wtorek 10 b. m. o godz. 3 po południu. Wstęp wolny — na miejsca rezerwowane jednak należy się zaopatrzyć w bilety, otrzymywane w kancelaryi zakładu.

Rzeczy cenne oglądać będzie można już w poniedziałek w sali wystawowej.

Zakład zamierza na początek co tydzień urządzać licytacye.

— **Wielki bal kostyumowo-maskowy** odbędzie się podobnie, jak w roku przeszłym, w wszystkich salach Kasyna miejskiego d. 21 b. m. Bal ten będzie niezawodnie wspaniałem ukoronowaniem tegorocznego karnawału. Rekojmie powodzenia i świetnej pod każdym względem zabawy daje skład komitetu, do którego wchodzi członkowie komisji zabawowych Towarzystwa dziennikarzy polskich i Kasyna miejskiego, a nadto cały szereg osób, słynących w naszym mieście z dowcipu i ruchliwości. Bliższe szczegóły bogatego i nader urozmaiconego programu ogłoszone zostaną w przyszłym tygodniu. Komitet jednak zaznacza już teraz z naciskiem, że wstęp na zabawę będzie dozwolony tylko w kostyumach lub strojach balowych. Dochód z balu przeznaczony komitetem na cel szlachetny, mianowicie na powiększenie funduszu wdów i sierot po członkach Towarzystwa dziennikarzy polskich.

— **Z karnawału.** W Kasynie urzędniczym w sobotę, 7 bm., odbędzie się wieczorek kostyumowy.

Stowarzyszenie „Skala“, urządza 7 b. m. wieczorek kostyumowy. Muzyka wojskowa, początek o godz. 8 wieczorem.

— **Kulig techników do Brzuchowic** odłożony został do czwartku 12 bm.

— **Dziennika urzędowego** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej nr. 4, wydany dnia 4go lutego 1903 r. zawiera: Wiadomości osobiste. Budowa szkół. Wiadomości statystyczne. Książki naukowe i przybory naukowe. Konkurs. Ogłoszenia licytacyi.

— **Strażacka kasa zapomóg.** Majątek strażackiej kasy zapomóg, wynosi według ostatniego zawnieszenia rachunkowego 28.313 k. 86 hal. Kasa ta istnieje dopiero 7 lat i bardzo dobrze się rozwija. W ciągu roku 1902 wypłacono tytułem zapomóg 567 koron strażakom, którzy w służbie strażackiej doznali obrażeń cielesnych.

— **Na gimnazjum polskie w Cieszynie** uchwalila Rada miasta Grybowa na onegdaj odbytem posiedzeniu zasilek w kwocie 300 K.

— **Biblioteki strażackiej** wyszły nra 39 i 40, nakładem krajowego Związku strażackiego i zawierają podręcznik p. t. „Strażackie ćwiczenia gimnastyczne“, przez Antoniego Szecherbowskiego i „Rysunki zabudowań strażackich“ przez Władysława Mühlaua.

— **Znikł bez śladu.** Michał Chomici, zamieszkały przy ulicy Staszka 1. 7, doniósł wczoraj policyi, że pasierb jego 13-letni Wojciech Kraś, uczeń I. klasy szkoły wydziałowej, wydadł się jeszcze w dniu 4 b. m. z domu i dotąd nie powrócił.

Zbieg jest słusznego wzrostu, blondyn i ubrany był w brązowe palto i włóczkową czapkę w niebieskie paski.

— **Pożar.** W fabryce kafi Menkesa na Snopkowie wybuchł dziś przed południem pożar; zajął się mianowicie sufit w suszarni. Wezwana telefonem straż pożarna ugasiła ogień. Szkoła wynosi około 200 koron.

— **Kronika policyjna.** Z komórki realności przy pl. Teodora 1. 4 skradziono ubiegłej nocy rzeczniczce Amalii Makowskiej 70 kłgr, słoniny i sadła.

Znaleziono: W trafice przy ul. Halickiej 1. 18 pulares z kwotą 130 koron i różnymi notatkami; w ulicy Bożniczej kartki zastawnicze filii Banku dla handlu i przemysłu nr. 30.582, 27.103 i 29125.

— **Obwieszczenia** Prezydium c. k. Namiestnictwa o rozpisaniu nowych wyborów do Rad powiatowych w powiatach: kamioneckim, grybowskiem, cieszanowskim, wadowickim i brzeskim, zamieszczone są w dzienniku urzędowym dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Poświęcenia nowego kościoła** dokonano w tych dniach w gminie Kociubińcach, powiatu husiatyńskiego. Uroczystego aktu dopełnił ks. prałat Gromnicki z Buczacza.

— **Epidemia tyfusu brzuszego** wybuchła w Borysławiu. Dotąd stwierdzono 8 wypadków.

— **Wypadek na kolei.** Onegdaj na kolei Północnej między stacyami Pisek i Protiviu zapalił się wagon w pociągu naładowanym słomą. Pożar powstał od iskier lokomotywy, a wagon zgorzał doszczętnie.

— **Śmierć pod kołami pociągu.** Z Suchy donoszą do jednego z pism krakowskich, że onegdaj na tamtejszym moście kolejowym t. zw. makowskim, konduktor kolejowy Smółka, jadący z Suchy na służbę do Nowego Sącza, wypadł z wagonu i poniósł śmierć na miejscu. Koła pociągu odcięły mu głowę od karku. Co było przyczyną tego nieszczęśliwego wypadku, dotychczas nie wyjaśniono.

— **Zimowy kurs pożarnictwa** odbył się dnia 2 lutego b. r. w Przemysłu. W kursie wziął udział korpus przemyskiej ochotniczej straży pożarnej i delegacyi związkowych straży pożarnych z Dobromila, Jaworowa, Nowogoniasta, Radymna, Mościsk i Wielkich ǒz.

— **Zjazd strażacki w Pradze.** Pierwszy Zjazd słowiańskich ochotniczych straży pożarnych odbędzie się w sierpniu b. r. w Pradze. Ze zjazdem połączono także 50-letni jubileusz założenia straży pożarnych w Pradze. Zjazd ten zapowiada się wspaniale. Poczyniono starania, aby protektorat nad zjazdem przyjęła Rada miejska Pragi.

— **Zmarli:** we Lwowie Stefan Tymcio, właściciel realności w 67 r. życia; Amalia Sawicka, wdowa po urzędniku Magistratu w 60 r. życia; ks. Stanisław Szymała, katecheta IV. gimnazjum w 38 r. życia.

W Krzywcu Pałce, Jan Prus Trębicki, leśniczy, weteran z roku 1863, w 58 r. życia.

W Woroneżu ks. August Lappa.

W Inwałdzie ks. Michał Momot, b. długoletni tamtejszy proboszcz.

W Poznaniu Emilia ze Szwantowskich Kranarkiewiczowa, wdowa po śp. drze Wiktorze Kranarkiewicz, radey zdrowia.

W Rzymie Józef Kopf, słynny rzeźbiarz niemiecki.

W Lincu Józef Beau, najstarszy członek opery wiedeńskiej, w 85 r. życia.

W Londynie Jerzy Gabryel Stokes, znakomity fizyk i matematyk w 83 r. życia. Najgłośniejszym jego dziełem jest książka o fluorescencji światła, którego zjawiska w tym kierunku pierwszy Stokes ujął w formę teoryi.

W Paryżu Augusta Mary Anna Holmes, pianistka i kompozytorka. Napisła opery: „Herro i Leander“, „Lancelot du Lac“ i „Astarte“; symfonie: „Orlando Furioso“, „Lutece“ i „Argonauci“ oraz poematy symfoniczne „Irlande“, „Pologne“ i wiele innych rzeczy. Była uczennicą Lamberta i Cezara Franeka. Przeżyła lat 55.

— **Cło na książki polskie.** Przed kilku dniami doniosły pisma, że nowa rosyjska taryfa celna znosi zaprowadzone przed rokiem cło na książki polskie, sprowadzane z zagranicy. Obecnie okazuje się, że wiadomość ta polegała na nieporozumieniu, które *Gazeta handlowa* wyjaśnia w sposób następujący:

Nowa taryfa celna posiada bardzo wyraźne zastrzeżenie, że tymczasem nie obowiązują i że wejdzie w życie bądź wtedy, gdy minister skarbu wyjedna zatwierdzenie mocy obowiązującej tych, czy innych pozycji, które konwencyjne (w traktatach) nie zostały ustalone, bądź też po zawarciu traktatów (naturalnie wtedy ze zmianami, które układy spowodują). Tymczasem w powołaniu się na tę nową taryfę rozgłoszono, że książki polskie są już wolne od cła.

Stąd wynika nieporozumienie dla pp. księgarzy, którzy już się na komorze upominali o zwolnienie transportów z książkami od cła. — Oczywiście nastąpiła odmowa przy wyjaśnieniu, że nowa taryfa nie obowiązuje jeszcze.

Przy tej okazji *Gazeta Handlowa* zwraca uwagę na inną okoliczność, ważną dla naszego handlu księgarskiego i dla literatury. Gdy już zasadniczo w taryfie, mającej obowiązywać, książki polskie zwolnione zostały od cła, możnaby w drodze odpowiednich zabiegów starać się o przyspieszenie wprowadzenia tego przepisu w życie. Stosowne podanie wyszło w swoim czasie od warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania rosyjskiego przemysłu i handlu. Otóż ten oddział mógłby obecnie, w powołaniu się na zasadę nowej taryfy, poczynić kroki o przyspieszenie mocy obowiązującej tej pozycji taryfowej.

— **Obraz H. Siemiradzkiego** „Wiatr w Rzymie“, należący dawniej do zbiorów Nikonowowa, ofiarował obecny właściciel, p. Wakseła, petersburskiej Akademii sztuk pięknych. — Akademia dar przyjęła i poleciła umieścić obraz w znajdującym się przy Akademii muzeum.

— **Świętokradstwo.** Z Poznania donoszą: Do kościoła katolickiego w Nieparciu, włamali się w nocy z poniedziałku na wtorek złodzieje. Najpierw rozbili kłódkę przy drzwiach do kruelchy prowadzących, następnie mocny zamek przy drzwiach wewnętrznych. Nie mogąc otworzyć drzwi do zakrystyi wybili mur. Przy szafie żelaznej rozbili wszystkie kłódki, lecz głównego zanku nie mogli otworzyć. Przy żelaznej skrzyni, której także nie mogli otworzyć, podważyli wieko i wysypali przez powstałą szparę, nieco pieniędzy.

— **Z Tryjestu** donoszą: Władze skarbowe odkryły w tych dniach konsorcjum przemytników cygar i tytoniu. Aresztowano już kilka osób, między temi bardzo poważanego i zanego kupca.

— **Straszne odkrycie.** Bułgarskin pisma donoszą, że na granicy bułgarsko-tureckiej znaleziono siedm trupów nagich z poodeinanemi głowami.

— **Odesłanie dyplomu honorowego.** Do *Koeln. Ztg.* donoszą z Moskwy: Profesor instytutu rolniczego Fedorow, otrzymał w tych dniach od londyńskiego Towarzystwa naukowego dyplom na członka honorowego. Fedorow dyplom ten odesłał z dopiskiem, że zachowanie się Anglików w sprawie boerskiej postawiło ich w takim antagonizmie z całą ludnością cywilizowaną, że on nadanej mu godności przyjąć nie może.

— **Zaburzenia studenckie.** Z Rzymu donoszą: W Neapolu i Padwie wybuchły zaburzenia studenckie z powodu trudności, jakie stawiano przy egzaminach. W Neapolu przyszło do starcia studentów z policyą. Studenci zabarykadowali się w gmachu Uniwersytetu i dopiero przywołani bersalierzy i straż ochotnicza zdołali przywrócić porządek. Wszelchnica w Neapolu została zamknięta.

— **W starym piecu dyabeł pali.** Z Poznania donoszą, iż w Tyłży toczyć się będzie niebawem rozprawa karna przeciw 105-letniemu Jurgisowi Lesinatowi, oskarżonemu o zbrodnię przeciw moralności, popełnioną na dziecku.

— **Na Uniwersytet w Bernie** szwajcarskim na medycynę wpisało się więcej studentek, niż studentów. Z 451 imatrykulowanych słuchaczy, jest 252 kobiet, a 199 mężczyzn. Wogóle na 1.179 słuchaczy berneńskiego Uniwersytetu jest 348 kobiet, z tego 291 Rossyjanek, uczęszczających na medycynę.

— **Zawalenie się wieży.** Z Madrytu donoszą: W Chudadreal, zawaliła się onegdaj wieża tamtejszego klasztoru Dominikanek. Pod gruzami znalazły śmierć jedna zakonnica i dwie nowicjuszk.

— **Żandarmi hiszpańscy,** którzy eskortowali rodzinę Humbertów z Madrytu do Paryża, odmówili przyjęcia wyznaczonej im przez rząd francuski nagrody w sumie 3000 franków, oświadczając, że regulamin zabrania im przyjmować datków za czynności, tyżące się ich obowiązków. Prefekt policyi madryckiej oddał przeto sunę powyższą do rozporządzenia szkole sierot po żandarmach. Prasa hiszpańska chwali postępek żandarmów.

— **Bunt żołnierzy.** Do *Petit Journal* donoszą z Nantes, że wszyscy żołnierzy 11 kompanii trenu odmówili spełniania służby i zażądali, aby oddano ich do szpitala wojskowego, gdyż są źle odżywiani i niezdolni do pełnienia służby. Usiłowania kapitana, aby skłonić żołnierzy do posłuszeństwa, spłazył na niczem. — Aresztowano ich i wytoczono im śledztwo. Całą załogę skonsygnowano.

— **Burze śnieżne w Ameryce.** Z Nowego Jorku donoszą: Wielka burza ze śniegiem nawiedziła Chicago. Nawalnicza postępuje obecnie ku Nowemu Jorkowi. Burza zniszczyła zupełnie połączenia telegraficzne, pocztowe i kolejowe.

— **Najdłuższą brodą** szczydzi się niejaki Aleksander Wilkie, Szkot, rolnik z zowodu, zamieszkały w Upper Craigie, w hrabstwie Perthu. Fenomenalna jego broda mierzy 7 stóp 2 i pół cala długości, a ponieważ wysokość Wilkiego wynosi 5 stóp 10 cali, przeto broda mierzy o 16 i pół cala więcej, niż jego właściciel.

Notatki literacko-artystyczne.

Konkurs. Zarząd Akademii Umiejętności przypomina, że termin konkursu im. S. Lindęgo upływa z dniem 31 grudnia 1903. Do konkursu tego dopuszcza się prace z zakresu języka polskiego, a mianowicie: prace leksyko-graficzne z zakresu gramatyki, historii języka i dialektologii polskiej, oraz rozprawy odnoszące się do związku języka polskiego z innymi słowiańskimi. Prace te mogą być według aktu fundacji drukowane lub też w rękopiśmie nadesłane do Akademii, powinny odznaczać się metodą ściśle naukową i każda ma stanowić zamkniętą i skończoną całość.

Trzeci koncert gal. Tow. muzycznego odbędzie się w poniedziałek 9 lutego w sali Domu narodowego o godz. pół do 8 wieczorem. Nadzwyčaj zajmujący program tego koncertu obejmuje wyłącznie utwory nowe, nieznane dotąd naszej publiczności, między innymi: scena (Trójśpiew) z dramatu muzycznego Wagnera „Götterdämmerung“, serenadę Seweryna Bersona i baladę szkocką słynnego kompozytora Bruchę „Piękna Ellen“. Orkiestra Tow. muzycznego i teatru miejskiego będzie wzmocniona.

Konkurs na operę polską. Zarząd „Filharmonii“ warszawskiej ogłasza niniejszym z fundacji Konstantego Wołodkiewicza konkurs na napisanie opery, osnutej na tle poematu „Marya“ Antoniego Maleszewskiego pod warunkami następującymi:

1. Opera ma wypełnić cały wieczór, a więc składać się z trzech lub czterech aktów.
2. Muzyka mieć powinna charakter swojski z możliwym zużytkowaniem motywów ludowych przy zachowaniu cech ściśle etnograficznych.
3. Libretto, którego plan wydrukowany będzie w „Echu muzycznym“ i w odbitkach złożonych w księgarni Gebethnera i Wolffa, może ulegać modyfikacjom dowolnym, byleby większa część tekstu oryginalnego poematu była użyta bez zmiany. W miejscach przedstawiających trudności zastosowania muzyki i śpiewu do poezyi, — należy użyć deklamacji z towarzyszeniem orkiestry. W tem miejscu fundator wyraża życzenie, by libretto, dla nicodbijania dorobionych wierszy od poezyi Maleszewskiego, było raczej ułożone prozą rytmiczną.
4. Najlepsza z nadesłanych partytur otrzyma nagrodę w sumie rubli pięciu tysięcy, przy czem dzieło nagrodzone pozostaje najzupełniejszą własnością kompozytora w obec scen i osób trzecich.

5. Wyciąg fortepianowy nagrodzonej opery z tekstem wydrukowany będzie kosztem fundatora przez zarząd Filharmonii warszawskiej, również na wyłączną korzyść kompozytora.

6. Partytury orkiestrowe i fortepianowe, zaopatrzone godłem, takim, jak i koperta zabezpieczona, niosząca nazwisko i adres kompozytora, winny być nadsyłane pod adresem Zarządu Filharmonii Warszawskiej najdalej do d. 2 lipca n. st. 1904 r.

7. Sądowi konkursowemu służy prawo oceny na lepiej opracowanych partyturach uwag, dotyczących się warunków scenicznych, instrumentacji i t. p. Partytura w ten sposób poprawiona, będzie mogła współubić się o nagrodę w konkursie następnym, który będzie ogłoszony, o ileby na pierwszynie żadna z nadesłanych partytur nie zyskała absolutnej większości głosów.

8. Sąd konkursowy stanowią będą uproszeni przez fundatora pp.: Antoni Dvorzak, Leopold bar. Kronenberg, Emil Młynarski, Zygmunt Noskowski i Władysław Żeleński.

Witold Schreiber „Małżeństwo i jego dzieje“. Nakład księgarni Polskiej B. Polonickiego, Lwów, 1903.

Witold Schreiber, znany popularyzator różnych zagadnień naukowych, skreślił na podstawie całego szeregu dzieł pomocniczych, historię małżeństwa i jego rozwoju jako instytucji społecznej. Prace swoją podzielił na dwie części, dodając doskonale ułożone objaśnienia informujące czytelnika o znaczeniu terminów naukowych lub mniej znanych nazw i pojęć użytych w treści.

Autor podaje najpierw definicję małżeństwa jako związku fizycznego u ludów pierwotnych, przechodząc następnie wszystkie jego formy, począwszy od zupełnej bezżenności (agnacji), promiskuitazmu, małżeństwa zbiorowego, a skończywszy na systemie prawa macierzystego, przeobrażającego się z wolna w poliandryę i w eksogamię. Zaletę tej pracy są bardzo dokładne zestawienia wszystkich tych form małżeństwa z zamierzonych epok z dzisiejszemi, spotykaniem u ludów dzikich w Australii, w indyjskich pokoleniach, u mieszkających wysp azjatyckich w Polinezji i w Afryce. Prawo macierzyste, wynikłe z niego konsekwencye, różne zwyczaje i obrzędy, poparte naukowymi źródłami i dziełami słynnych podróżników, należą do najstarszej opracowanych dzieł tej książki.

W części drugiej znajdujemy ciekawe tablice statystyczne koncepcyi ułożone przez Ellisa, teorie Westermarcka, odnoszące się do stadium przejściowego od wielo do jednożeństwa, stanowisko człowieka pierwotnego i dzikiego wobec rodziny, wreszcie naturalne postacie małżeństwa w których dobór naturalny występuje po raz pierwszy jako czynnik utrzymujący trwałość związku.

Eksogamiczne małżeństwa, przejawiały się najpierw w formie małżeństw przez porwanie i jako takie utrzymały się do dnia dzisiejszego u niektórych ludów pierwotnych. W miarę rozwoju cywilizacyjnego odbywa się powolna przemiana tej formy, pociągającej za sobą ustawiczne walki i zatargi, przez wymianę i służebne zachowanie w niektórych okolicach Bośni i Hercegowiny. W naszych pieśniach ludowych śpiewanych w czasie wesela na Litwie i w Poznaniu natrafiamy również na ślady jego istnienia. Dalszą formą rozwoju są małżeństwa przez kupno. Mieszkańcy w Uganda okupują swe szczęście sześcioma igłami do szycia i jedną fajerką! W wiekach średnich istniało jeszcze kupno żony w Niemczech, w XVII. stuleciu w Norwegii, zaś w Anglii notuje „Times“ w dniu 22 czerwca 1797 kilkanaście wypadków zakupu kobiet, ubolewając nad nagłą wyższą cen z pół na trzy i pół gwinei (162 zł.). Wśród naszego ludu polskiego jak i ruskiego błaka się wiele pieśni i epizodów wplecionych w koło ceremonii weselnych, na Kujawach, w Lubelskiem, na Mazowszu, w Sandomierskiem, które stwierdzają istnienie takiej formy u dawnych Słowian. Równocześnie ze zmianą urządzeń społecznych, przybierał ów związek mężczyzny z kobietą coraz etyczniejsze cechy, aż w końcu przetrzodziwszy się w jednożeństwo stał się podstawą państwa i narodów.

Praca p. Schreibera jest, jak sama treść podana w najogólniejszych zarysach, wskazuje bardzo ciekawą i zajmującą. Do zalet jej przyczynia się nie tylko umiejętne zebranie i ugrupowanie obszernego materiału naukowego, ale i sposób jego podania czytelnikowi, ogromnie przystępny i łatwy. Treść zdobią liczne poprawnie odbite rycin. Strona wydawnicza przedstawia się nader okazale. A. W.

Z teatru. Jutro w niedzielę wieczorem w miejsce zapowiedzianej „Halki“, daną będzie (po cenach niższych) opera Webera „Wolny strzelec“ z panią Gembarzewską. Zmiana ta nastąpiła w skutek niedyspozycyi pni Korolewicz-Waydowej. — W poniedziałek „Kładka“, której szereg przedstawień grudniowych, musiał być przerwany mimo sukcesu z powodu wyjazdu aż wysiępy gościnnie pni Bednarzewskiej.

Bel Sorel wystąpi gościnnie we wtorek w „Pajacach“ jako Nedda a pani Korolewicz-Waydowa w „Cavalleria rusticana“ jako Santuzza. „Mieszczanie“ sztuka Gorkiego przedstawiona będzie po raz czwarty na naszej scenie we środe.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę po raz pierwszy w tym sezonie „Carmen“, opera w 4 aktach Jerzego Bizeta. Gościnnie występ Bel Sorel, Augusta Dianni i Józefa Szymańskiego.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po raz piąty „Dyktator“, 4 akty i prolog osnute na tle wypadków z r. 1863 przez Jerzego Żuławskiego.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem (po cenach niższych) „Wolny strzelec“, opera w 3 aktach, 5 odsłonach, K. M. Webera, z p. Gembarzewską w roli Agaty.

W poniedziałek po raz czwarty „Kładka“, komedia w 3 aktach Fr. Gressac i Croisset. We wtorek rozpocznie „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla. Gościnnie występ Bel Sorel i Augusta Dianni. Nastąpi „Cavalleria rusticana“, opera w 1 akcie Mascagniego. Gościnnie występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Augusta Dianni.

We środe po raz czwarty „Mieszczanie“, sztuka w 4 aktach Maksyma Gorkiego.

Repertuar „Filharmonii“ lwowskiej.

W sobotę dnia 7 lutego „Wielki koncert filharmoniczny“ ze współudziałem E. Holmstranda, primadonny Opery Komicznej w Paryżu i Bianki Panteo, król. nadwornej wiolinistki.

Dzisiejszy koncert rozpocznie się wyjątkowo o godzinie pół do 7 wieczorem.

W niedzielę, d. 8 lutego „Wielki koncert filharmoniczny“ ze współudziałem Ernesta van Dyka, c. k. nadwornego śpiewaka. (Tylko jedyny występ).

Program: I. 1. R. Wagner: Uwertura z opery „Holender-tułacz“. 2. R. Strauss: Poemat symfoniczny „Śmierć i wyzwolenie“. 3. R. Wagner: Śpiew Waltera z 1 aktu opery „Meistersinger“, odśpiewa z towarzyszeniem orkiestry van Dyk. — II. 1. Tanciewicz: „Suita“, a) Introdukcyja, b) Serenada, c) Kolysanka, d) Walc, e) Marzenie, f) Finał. 2. R. Wagner: Śpiew Zygmunta z opery „Walkiry“, odśpiewa z towarzyszeniem orkiestry van Dyk. — III. 1. Liszt: „Karnawał peszteński“. 2. a) Huberti, b) Schumann: „Pieśni“, odśpiewa van Dyk.

We wtorek, dnia 10 lutego, „Koncert symfoniczny“ ze współudziałem pani Heleny Ottawowej, pianistki.

Program: I. 1. St. Moniuszko: Uwertura „Bajka“. 2. E. Sauer: „Koncert“ na fortepian i orkiestrę, odegra p. H. Ottawowa. — II. Beethoven: „Symfonia nr. 7. A-dur“, a) Poco sostenuto Vivace, b) Allegretto, c) Presto, d) Allegro con brio. — III. 1. a) Gluck-Sgambatti: „Melodya“, b) Meleer: „Alla menuetto“, c) Gødard: „En courant“, wykona p. H. Ottawowa. 2. Svendsen: „Norweski karnawał artystyczny“. Kapelmistrz: Henryk Meleer-Szczawiński.

— **Dyrekcya Filharmonii lwowskiej** otrzymała dziś w południe następującą depezę:

„Zachorowałem. Jutro śpiewać nie mogę. Koncert proszę odłożyć na później“. Van Dyk.

Wobec tego w dniu jutrzejszym śpiewać będzie na koncercie c. k. nadworna śpiewaczka i primadonna opery wiedeńskiej p. Selma Kurz, którą dzięki uprzejmości dyrektora nadwornej opery p. Mahlera udało się pozyskać.

Z TEATRU.

(„Fabryka krajowa“, komedia w 4 aktach, o smuta na tle stosunków miejscowych, przez Karolinę Słończewską, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej dnia 6 lutego b. r.).

„Na tle stosunków miejscowych“. Ładne, zaiste, są te stosunki w przedstawieniu pani Słończewskiej... Co mężczyzna to idyota lub szubrawiec i oszust, co kobieta, to głupia gęś lub „feministka“ najgorszego rodzaju. Przypatrzyłem się na chwilę owym rzekomym dyrektorom „Fabryki krajowej“ pp.: Grosińskiemu, Poralskiemu, Namagałskiemu, Pudłowiczowi. — Wszystko to kretyni z pewnymi indywidualnymi odmianami. I tak Grosiński jest idyotą dobruśnym: w domu pantofel, po za domem, lubiący ładne twarzyczki, a ślepy czy roztargniony do tego stopnia, że lokaja, który go okradł, nie poznaaje wkrótce potem, traktuje na seryo, jako komiwojażera fabryki i obsypuje pieniędzmi, prosząc o dyskrecyę, gdy ten rzekomy komiwojażer pochwylił p. dyrektora na czulej scenie z jedną z robotnic fabrycznych. Drugi dyrektor, Namagałski, to także idyota, lecz z przymieszką alkoholizmu i pijackiej buty. Pudłowicz, to kretyn złośliwy, zdolny do nienawiści i zemsty, Wychwałski, który występuje dopiero w ostatnim akcie i tworzy sam dla siebie zgola zbyteczny epizod, cierpi na manię uczzonego i studjuje z zapalem „rozkład pigmentu w oku rzeźnego raka“. Wreszcie p. Wyszak-Wyszynski, to były lokaj a ciągle — złodziej. — Ładna kompanijka jak na jedną miejscowość i pięknie wygląda ten zachwalany „przemysł krajowy“ w takich rękach! Toż nie dziw, że jeden jedyny z tych dyrektorów, p. Zanowski, jedyny, który zdaje się znać na prowadzeniu fabryki „wyrobów trykotowych“ i zdaje się być czynnym, chociaż we właściwej akcji scenicznej tego działania prawie nie widać, — że ten p. Zanowski, którego inni galicyjscy dyrektorowie nazywają „obcokrajowcem“, — nie może podobać takim... „krajowcom“ i wraz z fabryką upada.

Strona niewiast wygląda nie lepiej. Te wszystkie panie: Grosińska, Namagałska, Zdzarzewska i t. d., to krzykliwe i swarliwe niewiasty, których porywece chęci do działania, paraliżowane są zawsze przez małostki życiowe. Jedna siostra p. Zdzarzewskiego, Janina, okazuje nieco więcej przedsiębiorczości i woli, ale ta jej przedsiębiorczość ma bardzo krótką metę, trwa bowiem do chwili, w której śniała panna Janina, oświadcza się sama Zanowskiemu, ofiarując mu swój posag na ratowanie fabryki i otrzymuje — rekuze! Wówczas p. Janina co przedniej przyjmuje oświadczyły idyotycznego hrabiego Rzutowskiego, który oddawna w niej się kochał. Dodać wypada, że p. Janina przez dwa pierwsze akty, kryje zazdrośnie swe uczucie dla Zanowskiego przed okiem widza, dla którego też jej posagowo-miłośna deklaracya w akcie trzecim jest poniekąd niespodzianką. — Taką samą dyskrecyę w uczuciach miłosnych odznacza się piękna Augusta, ekspedytorka w fabryce. Bomba pęka także dopiero w odsłonie trzeciej, w której ta panienka, tuż przed deklaracyą Janiny, zdradza się ze swą miłością dla Zanowskiego, oświadcza, że go „zawsze kochała“, z radością przyjmuje jego zapewnienia wzajemne, wraz z gorącym pocałunkiem... Ale ten Kaptol miłości dyskretniej nie był nigdy jeszcze tak blisko Tarpejskiej skały rozczarowania, jak w sztuce p. Słończewskiej. Oto piękna Augusta podślichawszy deklaracyę śniałej Janiny, porywa się od swego ekspedytorskiego biurka, ucieka za kulisy, pakuje tam swoje skromne sukienki i jedzie w świat, szuka innej „fabryki krajowej“, nie chce bowiem ukocha-

nemu stać na drodze do szczęścia z posażną Janiną. To wszystko opowiada zdumionemu Zanowskiemu stara żręda Mikołajowa, co sprawia takie wrażenie, że p. Zanowski porzuca fabrykę na los szczęścia i jedzie szukać Augusty.

Na takim tle i takimi środkami rozwija się akcja komedii p. Słończewskiej. — Kto ma zamiar założyć jaką fabrykę krajową lub popierać krajowy przemysł, a jest czuły na wrażenia sceniczne, niech na tę sztukę nie idzie, choćby był „obcokrajowcem“, tak dzielnym, jak Zanowski, — bo od zamiaru założenia fabryki stanowczo odstąpi. Wszak w takim społeczeństwie, w którym rzezimieszek Wyszak, z lokaja, może przedzierzgnąć się bez przeszkody w jednym roku w dyrektora instytucyi krajowej, w którym na czele stać mogą tacy ludzie, jak Namagałski, Poralski, Pudłowicz, — pracować niepodobna i — nie warto!

Ale tego znowu tak tragiźnie brać nie należy, komedia bowiem pani Słończewskiej przybiera, zwłaszcza w epizodach, ton farsy, jak n. p. w scenie narad rady nadzorczej czy komisji likwidacyjnej. — Narad, przerywanych wtargnięciem „feministek“ pod wodzą śmiałej Janiny. — Takich epizodów o zakroju farsy jest mnóstwo i mnóstwo typów, nadających się tylko do farsy, a z tego stanowiska sądząc, to jest odrzucając wszelką tendencyę poważniejszą, przynajmniej, że są niektóre epizody komiczne i niektóre postacie, mogące uchodzić za udatną karykaturę rzeczywistych typów. — Poważniejsza tendencya sztuki i głębsza obserwacya autorki, byłyby postawiły na miejscu Namagałskich i Poralskich inne charaktery, może nie lepsze, może nawet gorsze i szkodliwsze, lecz obdarzone inteligencyą, sprytem i energią, chwytającą się lepiej olmyślanych środków, niż kieszonkowe kradzieże i idyotyczne blagierstwo Wyszaka. — W utworze p. Słończewskiej, złożonym z samych epizodów, nie tylko tendencya, która miała zapewne na celu *castigare mores*, lecz i sama sztuka zginęła. Z całości tak zbudowanej wieje pewna naiwność, która rozbraja.

Sztuka była grana dobrze. Wszystkie większe i mniejsze role, spoczywające w rękach takich artystek, jak panie: Stachowiczowa, Solska, Gostyńska, Węgrzyuowa, Wojnowska, Rybicka, Otrebnowa, Ogińska, Janowska i takich artystów jak: Solski, Hierowski, Roman Feldman, Chmieliński, Wysocki, Węgrzyn, Antoniewski, Kwiatkiewicz, Kliszewski, Stanisławski, — wyszły bez zarzutu.

Adam Kreczowiecki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprzedż terenów naftowych w Borysławiu. Wczoraj odbyły się w Wiedniu konferencye w sprawie nabycia terenów naftowych firmy Sroczyńskiego w Borysławiu. W konferencyach wzięli udział zastępcy naftowego Towarzystwa przemysłowego, Towarzystwa rafinerii mineralnych olejów w Rjece, karpackiego Towarzystwa naftowego i delegat paryskiego Rotszylda p. Aron.

Uгода przyszła do skutku, mianowicie uchwalono kupno tych terenów za 3 i pół miliona koron w ten sposób, że Towarzystwo karpackie nabywa połowę, 1/4 Towarzystwo rafinerii w Rjece, a 1/4 Towarzystwo przemysłowo-naftowe. Eksploatacyę nafty prowadzić będzie Towarzystwo karpackie. Chodzi jeszcze podobno o utworzenie syndykatu. W tej sprawie odbędą się jeszcze dziś konferencye.

Kalendarz rybacki. W lutym nie wolno łowić raka samca i samicy, natomiast wolno łowić wszystkie gatunki ryb.

Złowione ryby muszą mieć przepisaną miarę.

W dni słoneczne o łagodniejszej temperaturze można między godziną 11 a 2 łapać na wędkę: karpie, głowacice, lipienie, okonie, szczupaki, płotki, czerwonki i boleń; węgorza na wędkę moeną.

Wiedeń, 7 lutego. (Kursa giełdy wiedeńskiej). Losy: a) procentowe: Austriackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 268-75, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-proc. 265-—, Tow. żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4-proc. —, Uregul. Dunaju z 1879 r. 100 zł. 5-proc. 283-—, Wag. Banku hip. po 100 zł. 4-proc. 256-—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3-proc. 88-50, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 120-25, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19-50, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 435-—, Clary 40 zł. m. k. 181-—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 86-—, Losy m. Krakowa 20 zł. 75-—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 75-—, Ofen 40 zł. 180-—, Palfy 40 zł. m. k. 179-50, Czerw. krzyż aust. tow. 12 zł.

55'60, Czerw. krzyża weg. tow. 5 zł. 28'25, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10zł. 74'—, Salma 40 zł. m. k. 235'—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 75'—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250'—, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. 438'—.

Wiedeń, 7 lutego. Cukier 21'55 do — (spokojnie). Spirytus 39'40 do — (ustalony). Nafta niezmienniona.

Wiedeń, 7 lutego. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na wiosnę 7'50 do 7'51. Pszenica na maj-czerwiec — do —. Pszenica na jesień — do —. Żyto na wiosnę 6'81 do 6'82. Żyto na maj-czerwiec — do —. Żyto na jesień — do —. Kukurudza na maj-czerwiec — do —. Kukurudza na czerwec-lipiec — do —. Kukurudza na lipiec-sierpień — do —. Owies na wiosnę 6'21 do 6'23. Owies na maj-czerwiec — do —. Owies na jesień — do —.

Uspodobienie: silne. — Pogoda: piękna.

Budapeszt, 7 lutego. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na kwiecień 7'51 do 7'52. Pszenica na październik 7'58 do 7'59. Żyto na kwiecień 6'57 do 6'58. Owies na kwiecień 6'02 do 6'03. Kukurudza na maj 5'99 do 5'—. Rzepak na sierpień 11'75 do 11'85.

Oferty na pszenicę: mierne. — Chęć kupna: lepsza. — Uspodobienie: silne. — Pogoda: mgła.

Berlin, 7 lutego. — Banknoty austriackie 85'30, Spirytus 41'—.

Frankfurt, 7 lutego. — Austriackie Kredyty 221'30, Koleje państw. 181'—, Alpiny —, Disconto —, Laura —, Montany —.

Paryż, 7 lutego. — Trzyprocentowa renta 100'70, Mąka —.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 21'55 do 21'65. loco Olomuniec 20'30 do 20'40, loco Berno-Wiedeń 20'— do 20'10, na luty loco Aussig 21'60 do 21'70. Cukier w kostkach: prima 88'75 do 89'—, secunda 88'25 do 88'50. Spirytus kontyngent towany: loco Wiedeń 38'60 do 38'80. Nafta kaukaska: transito Tryest 7'50 do 8'—, galicyjska przełęczysta 27'— do 27'50. (Ceny w koronach).

Targ zbożowy.

Lwów, 7 lutego. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 7'90 do 8'—, pszenica na termin 7'60 do 7'75, żyto gotowe 6'50 do 6'60, żyto na termin 6'40 do 6'50, owies obrocny gotowy 6'40 do 6'50, owies obrocny na termin 6'25 do 6'50, jęczmień pastewny 5'50 do 5'75, jęczmień browarniczy 5'90 do 6'50, rzepak 9'25 do 9'50, lnianka — do —, groch pastewny 6'75 do 7'25, groch do gotowania 7'50 do 10'50, wyka 6'50 do 6'75, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5'80 do 6'20, hreczka — do —, kukurudza nowa 6'20 do 6'40, kukurudza stara — do —, chmiel za 56 kilo — do —, konieczyna czerwona 68'— do 90'—, konieczyna biała 80'— do 120'—, konieczyna szwedzka 80'— do 95'—, tymotka 32'— do 38'—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 16'75 do 17'— za 50 litr. paritas Tarnopol na termin — do —, warianty — do —, ekskontyngentowy 9'30 do 9'50,

OSTATNIA POCZTA

Fremdenblatt notując wiadomość dzienników o zamierzonej w bieżącym jeszcze miesiącu podróży Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i Jego Małżonki do Egiptu nadmienia, iż nie jest jeszcze rzeczą zupełnie postanowioną, czy Jego Ces. Wysokość ze swoją Małżonką uda się do Egiptu i że w ogóle cel podróży nie jest jeszcze definitywnie oznaczony.

Wiener Ztg. obwieszcza: Dnia 22 b. m. odbędzie się ślub Najd. Arcyksiężniczki Elżbiety Amelii z księciem Ałoizym Lichtensteinem. Dnia 20 b. m. o godzinie 12 w południe nastąpi uroczysty akt renuncyacji. W tym dniu o godzinie 9 wieczorem odbędzie się w wielkiej sali ceremonialnej Zamku cesarskiego wieczór u Dworu, a nazajutrz dnia 21 b. m. w wielkiej sali ređutowej obiad galowy.

Dzienniki wiedeńskie uważają za rzecz pewną, iż dotychczasowy włoski ambasador

w Wiedniu hr. Nigra w najbliższym czasie ustąpi z tego stanowiska.

Deputacja miasta Gorlic, złożona z burmistrza p. Radomyskiego i radnych miasta adwokatów pp. Sterna i Jakubczyńskiego, przybyła do Wiednia, ażeby starać się o utworzenie w Gorlicach gimnazjum. Deputacja zajął się pos. ks. Pastor.

Dziś przed południem odbędzie się posiedzenie Koła polskiego w sprawie konwersji renty wspólnej, która stanie na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia Izby dep.

Z inicjatywy prezesa Koła polskiego oobyl się przedwczoraj wieczorem w hotelu Bristol obiad na cześć p. Dawida Abrahamowicza. Udział wzięli wszyscy bawący w Wiedniu polscy posłowie. — Obiad dany był — jak objaśnia depesza *Czasu*, na uczczenie zasług, położonych przez p. Abrahamowicza w życiu publicznem, a w szczególności w uznaniu tak pomyślnym skutkiem uwięzionej działalności jego w sprawie cukrowej.

Z Poznania donoszą: Dobra rycerskie Pietronki w powiecie chodzieskim kupił hr. Bniński od Niemca Stracha. Pietronki były od przeszło 60 lat w rękach niemieckich.

Antipolskiego dodatku do pensji domagają się także urzędnicy Rzeszy niemieckiej w prowincjach wschodnich monarchii pruskiej. Z funduszu bowiem uchwalonego przez sejm pruski, pobierać będą dodatek tylko urzędnicy pruscy. — *Deutsche Ztg.* wyraża nadzieję, że i parlament uchwali fundusz na podobne cele. — Cesarz Wilhelm ofiarował z funduszy dyspozycyjnych oficerom korpusów poznańskiego i zachodniopruskiego po 50.000 marek tytułem zapomogi za sprawowanie służby „w trudnych stosunkach“.

Z Petersburga odbierają niektóre zagraniczne dzienniki sensacyjną wiadomość o silnie objawiającej się w przemysłowych miastach południowej Rosji agitacji socjalistycznej. Mnóstwo pism ulotnych treści rewolucyjnej rozrzucono podobno wśród robotników fabrycznych w Kijowie, Charkowie i Odessie. Władze zarządziły w skutek tego daleko idące środki ostrożności.

Z Mentony donoszą, że były prezydent b. republiki transwaalskiej Paweł Krüger, leży w agonii. Obawiają się katastrofy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Koło polskie.

Wiedeń, 7 lutego. Koło polskie odbyło dziś przed południem posiedzenie. Przed przejściem do porządku dziennego podniesiono konieczność przedsięwzięcia akcji, celem otrzymania od Rządu zapewnienia bezkarności dla tych włóścian, którzy wyemigrowali, by uniknąć służby wojskowej, a teraz pragną powrócić do kraju. Uchwalono poezymie odpowiednie kroki.

Następnie obradowało Koło dalej nad ustawą o konwersji długu państwowego. Posiedzenie trwało do godz. 1 z południa; po południu o godz. pół do 5 dalszy ciąg.

Wiedeń, 7 lutego. Wskutek dwukrotnego pożaru w kopalniach boryslawskich ustanowił P. Minister rolnictwa komisję, która ma na miejscu zbadać, o ile należy zmienić istniejące przepisy górniczo-policyjne, obowiązujące w kopalniach nafty w Galicyi. Komisya ta ma się przedewszystkiem zająć kwestyą, jak najlepiej można zapobiegać względnie zlokalizować pożary na powierzchni ziemi. Kierownikiem komisji został mianowany starszy radca górniczy Jan Holobek.

Budapeszt, 7 lutego. (*Węgierskie Biuro korespondencyjne*). W Nagy-Kikinda skazał sąd posła Pawłowicza za czynne znieważenie dzieci szkolnych, które śpiewały węgierskie pieśni narodowe, na 2000 koron grzywny. Jako okoliczność obciążającą przyjęto najpierw to, że dzieci nie mogły się bronić, a następnie stanowisko Pawłowicza jako posła, wreszcie widoczną tendencję znieważenia pieśni narodowych.

Kolozswar, 7 lutego. Po trzydniowej rozprawie przed sądem przysięgłych zasądzono Jerzego Mohana, redaktora rumuńskiego pisma *Trybuna* za podburzanie na 15 miesięcy więzienia i 11000 kor. grzywny.

Berlin, 7 lutego. Parlament niemiecki przyjął na wczorajszym posiedzeniu budżet

„urząd kanclerski“. Dalszy ciąg obrad w poniedziałek.

Petersburg, 7 lutego. Ze stolicy Finlandyi, Helsingforsu, donoszą, iż z powodu, że z popisowych, powołanych do wojska w Finlandyi w r. 1902 nie stawiło się 14.798, car zarządził, aby ci z nich, którzy są w służbie rządowej, zostali natychmiast ze służby wydaleny, dalej żeby ich wcielono do obrony krajowej i uzupełniono nimi batalion gwardyi przybocznej.

Rzym, 7 lutego. *Agencya Stefaniego* donosi: Pogłoski, jakoby Papież był niezdrowy i zupełnie nie brał udziału w dzisiejszem żałobnym nabożeństwie z okazji rocznicy śmierci Papieża Piusa IX, — są bezpodstawne. Papież był na nabożeństwie od początku do końca i mimo lekkiego przeziębienia udzielił błogosławieństwa.

Sofia, 7 lutego. W sobranii oświadczył prezes gabinetu Danew na zapytanie, czy rząd nie uważa za stosowne rozwiązać komitetów macedońskich, które w sąsiedztwie jawnie prowadzą knowania, — że w stosownej chwili w razie potrzeby jak najsurowiej z komitetami postąpią i co należy zarządzić.

Sofia, 7 lutego. Były prezes gabinetu, jedna z najwybitniejszych osobistości politycznych w Bułgarii, Karawelow, zmarł w nocy wskutek ataku apoplektycznego.

Badajoz, 7 lutego. W kopalni koło Kastuera wydarzyła się wielka katastrofa wskutek zalania wodą. Liczba osób, które zginęły, dotychczas nieznana.

Paryż, 7 lutego. Izba deputowanych obradowała nad budżetem marynarki. Minister marynarki Pelletan, w odpowiedzi na wywody kilku posłów, bronił swej polityki i zaznaczył, że potrzeba reformy organizacji marynarki. Przyznał rezerwie marynarki prawo strojkowania, gdyż do niej nie odnoszą się przepisy o karności wojskowej. Budżet marynarki przyjęto.

Komisya kongregacyjna Izby deputowanych przyjęła sprawozdanie dep. Rabier w tym duchu, aby wszystkie próby o autoryzacye męskich kongregacyj odrzucić.

Paryż, 7 lutego. *Figaro* donosi, że pomiędzy Watykanem a rządem francuskim powstał zatarg w sprawie zamianowania kilku nowych biskupów.

Londyn, 7 lutego. Król i królowa odbyli wczoraj jednogodzinną przechadzkę.

Bloemfontein, 7 lutego. De Wet z 40 innymi Boerami, należącymi do radykalnej partii Holandczyków, odbyli z Chamberlainem dwugodzinną konferencyę, na której przyszło do burzliwych scen. Dewet zarzucił Chamberlainowi, że rząd angielski nie dotrzymuje warunków pokoju. Chamberlain odparł z oburzeniem ten zarzut i odmówił przyjęcia adresu, który mu chciało wręczyć.

Strejki.

Petersburg, 7 lutego. W newskiej przedalni 2.000 robotników zawiesiło robotę, domagając się podwyższenia płacy. Rada administracyjna fabryki zamknęła aż do dalszego rozporządzenia. Robotnicy zachowują się spokojnie. Strejk niniejszy niema charakteru politycznego.

Księżna Ludwika saska.

Wiedeń, 7 lutego. *Fremdenblatt* dowiaduje się z Salzburga: O zamiarze przybycia ks. Ludwiki do Salzburga nie ma dotychczas wiadomości. Korespondencyi między nią a dworem tokańskim nie było i nie ma. Tylko podczas choroby syna następcy tronu wysłała księżniczka tokańska trzy razy wiadomość o stanie zdrowia dziecka do adwokata Laschenala.

Z dobrze poinformowanego źródła donoszą, że wykluczonem jest, aby ks. Ludwika miała wrócić do Salzburga. Rozstanie się Ludwiki z Gironem nastąpiło za późno; gdyby było do tego przyszło przed 28 stycznia, t. j. przed dniem rozpoczęcia obrad trybunału, dałoby się jeszcze było sprawę tak pokierować, aby księżna mogła widzieć się z dziećmi.

Wyplacenie pewnej sumy ks. Ludwice również na dworze tokańskim uważają za wykluczone. Wielki książę tokański nie jest bynajmniej skłonny udzielić jej jakiegokolwiek wsparcia. Wiadomość podana przez *Rhein. Courier*, że między Najj. Cesarzem austriackim, a wielkim księciem tokańskim powstały bardzo poważne dyferencye, jest nieprawdziwa.

Drezno, 7 lutego. Adwokaci księżnej Ludwiki, Zehme i Laschenel zawiadomili radcę Körnera telegraficznie o wyjeździe Girona i zerwaniu stosunków z Luizą. Zawiadomili również, że księżna prosi o wyjednanie u dworu pozwolenia na zobaczenie dzieci.

Proces przeciw sprawcy zamachu na króla.

Bruksela, 7 lutego. Przed sądem przysięgłych rozpoczął się wczoraj proces prze-

ciw Rubinowi, który, jak wiadomo, dnia 15 września strzelił z rewolweru w kierunku powozu króla belgijskiego. Poczytano daleko idące zarządzenia policyjne celem utrzymania porządku. Rubino podczas swego przesłuchania przed trybunałem przyznał się, że miał zamiar zabić króla, jako jednego z reprezentantów obecnego porządku społecznego, na który w bardzo gwałtownych słowach napada. Oskarżony opowiadał dalej, że miał zamiar pojechać do Włoch i tam wykonać pewien zamach, ponieważ jednak nie miał pieniędzy, pozostał w Belgii i strzelił do króla belgijskiego.

Bruksela, 7 lutego. Rubino zeznał wśród ogólnej wesołości w sali, że spodziewał się, iż uda mu się zamordować króla, księcia Alberta i kilku towarzyszących mu duchownych.

Zatarg w Wenezueli.

Paryż, 7 lutego. *Matin* donosi z Caracas, że w Wenezueli objawia się agitacya przeciw Bovenowi, któremu prezydent Castro udzielił pełnomocnictwa do zastępowania Wenezueli. Wydano pismo ulotne, rozrzucone po całej Wenezueli, którego autor stara się dowiedzieć, że tylko kongres Stanów Wenezuelskich może cudzoziemca przyjąć do służby w Wenezueli, a że pełnomocnictwo, jakie udzielił Bovenowi prezydent Castro jest nieważne.

Waszyngton, 7 lutego. *Biuro Reutersa* donosi, jakoby z pewnego źródła nadeszła wiadomość, że trzy sprzymierzone w sprawie wenezuelskiej mocarstwa niezadowolone były z odpowiedzi Boven i wogóle z jego stanowiska w sprawie wenezuelskiej. Trzy mocarstwa zamierzają sprawę przedłożyć prezydentowi Rooseveltowi, a jeżeli on propozycyę pośrednictwa ponownie odrzuci, to wtedy kwestya uprzywilejowania pretensyi owych trzech mocarstw, o którą obecnie poszło, a może i cały spór z Wenezuelą, zostaną przedłożone sądowi rozjemczemu w Hadze. Angielski ambasador Herbert, który przewodniczył na konferencyi reprezentantów trzech mocarstw interesowanych, porozumiał się z sekretarzem stanu Hayem co do możliwości pośrednictwa ze strony prezydenta Roosevelta. Jednakże nie ulega prawie wątpliwości, że Roosevelt propozycyę odrzuci. Ewentualnie w razie zawarcia ugody, gdyby Wenezuela do miesiąca nie zapłaciła pretensyi, rząd belgijski zostałby wnet upoważnionym do zaskwestowania jej cel.

Waszyngton, 7 lutego. Sekretarz Stanu Hay odbył wczoraj dłuższą konferencyę z angielskim ambasadorem Herbertem, który w imieniu połączonych mocarstw prosił sekretarza Stanu, aby w obec tego, że Boven nie zdaje się być przekonany o słuszności żądań mocarstw — prezydent Roosevelt objął pośrednictwo w zatargu wenezuelskim. Roosevelt, zawiadomiony o tem, odbył z członkami gabinetu posiedzenie, poczem odmówił żądaniu Herberta. Wskutek tego sprawa zatargu będzie najprawdopodobniej oddana sądowi rozjemczemu w Hadze.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 lutego 1903. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30 Akcyę austriackiego Zakładu kredyt. 698'75, Akcyę węgierskiego Zakładu kredyt. 749'—, Akcyę Anglobanku 278'—, Akcyę Unionbanku 551'—, Akcyę Länderbanku 410'50, Akcyę Bankvereinu 477'50, Akc. Bodencredit 958'—, Akcyę galic. Banku hipotecznego —, Akcyę kolei państwowych 699'—, Akcyę kolei Południowej 56'50, Akcyę Tramway A) —, Akcyę Tramway B) —, Akcyę kolei Elbethal 456'—, Akcyę kolei Północnej —, Akcyę kolei czerniowieckiej —, Akcyę Alpiny 399'50, Akcyę Rima Muranyi 492'50, Akcyę praskiego Towarzystwa żel. 1665'—, Akcyę Fabryki brońi 340'—, Akcyę Tureckie tytoniowe 354'—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 99'75, Renta majowa 100'80, Austriacka Renta koronowa 101'50, Węgierska Renta koron. 99'55, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98'62, 4 prc. Listy Banku krajowego 99'70, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 103'—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99'—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 102'—, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111'—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 100'—, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 100'—, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97'35, Losy tureckie 120'75, Marki 117'10, Ruble 253'—.

Berlin, 7 lutego 1903. Giełda poranna. (*Vorbörse*). Akcyę kredytowe 220'10. Towarzystwo dyskontowe 198'90.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Publiczna Hala aukcyjna

otwarta we Lwowie w Pasażu Mikolascha, przyjmuje do sprzedaży przedmioty wszelkiego rodzaju. W obszernych salach stała wystawa. Licytacje publiczne na meble, dywany, obrazy, kosztowności, broń, antyki, sprzęty domowe, fortepiany, rowery, powozy i t. d.
Pierwsza licytacja we wtorek dnia 10. lutego o godz. 3-ciej po południu.

Odznaczona złotym medalem i dyplomem uznania na Wystawie wiedeńskiej w roku 1902

FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH

K. PRIMUS

Lwów, ulica Mickiewicza 1. 2 (róg placu Smolki)

Nadesłane.

Specjalny środek w celu leczenia zatkania

Cascarine Leprince

jest skutecznym składnikiem kory kaskarynowej z której szkodliwe cząstki oddzielone zostają. Środka tego cieszącego się takim uznaniem nie należy mieszać z innymi zwyczajnymi wytworami kaskaryny. Cena oryginalnego pudełka z 50 pigułkami we Francji fr. 3. Na składzie we wszystkich aptekach. Według recepty Dr. M. Leprince, Paryż. Wysyłka hurtowna Dr. E. Bloch, St. Ludwigi i E.

Dobry środek domowy. Wśród środków domowych, które zwykliśmy używać jako bóle usmierzające i odcinające nacieranie w zaziębieniach i t. d., zajmuje Liniment Ricthera apteki w Pradze, pierwsze miejsce. Cena jest niska 80 szel., Kr. 1.40 i 2.— za butelkę, a każdą butelkę rozpoznać można po znanej kotwicy.

Oświadczamy niniejszem, że za weksle p. Kazimierza Mirskiego, zamieszkałego obecnie we Lwowie, nie bierzemy żadnej odpowiedzialności i takowych płacić nie będziemy.

Adam Mirski, Józef Mirski, Zofia Kalicka.

Wzkrwistość w 20 DNIACH
BEZADZIEKA ZDENERWOWANIE TRUDNY POWROT DO ZDROWIA po wszystkich chorobach.



ELIXIRU SW. WINCENTEGO A PAULO
Jedyny środek upoważniony specjalnie
Objaśnienia SIOSTR MIŁOSIERDZIA, 105, rue St-Dominique, w Paryżu
Skład główny: S. Wincencjo i P. Paulo, passage Saubier, Paryż.
Prospecta bezpłatnie w aptece Pana Gensler, Paryż.

We Lwowie w aptekach PP.: Mikolascha i Wewiórskiego. W Krakowie w aptekach PP.: Wiszniewskiego i Redyka.

Jako dobrą i pewną lokację

połączony
4 1/2% Listy hipoteczne koronowe,
4 1/2% Listy hipoteczne,
5% Listy hipoteczne premiowane,
4% Listy Tow. kred. ziemskiego,
4 1/2% Listy Banku krajowego,
4% Listy Banku krajowego,
5% Obligacje kumulsyjne Banku kraj.
4% Pożyczkę krajową,
4% Gal. Obligacje propinacyjne i wszelkie renty państwowe.

Nadto polecamy
Akcyje gal. Towarzystwa elektrycznego.
Papier te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. gal. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO.

Nowe arkusze kuponowe do węgierskiej renty koronowej, renty srebrnej, 6% obligacji kol. bułgarskiej sprowadzają

Sokal & Lilien

Zlecenia z prowincji załatwiamy odroczną pocztą bez dołożenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 7. lutego 1903.
HOTEL GEORGE.
PP. hr. M. Wielopolska z Podwoleczysk, hr. T. Dzieduszycki z Tłumacza, G. Jonak z Wietnia E. Aecht z Wiednia, F. Rozwadowski z Brodów, R. Wiktor z Zakucza B. Godlewska z Dołhego.
HOTEL EUROPEJSKI.
P. J. Rakowski z Hermanowice.
HOTEL IMPERIAL.
P. W. Makowiecki z Limanowa.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 7. lutego 1903.

I. Akcyje za sztukę.		płaca żądają	
	waluta koron.	K. h.	K. h.
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	550	
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	220		
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacji			
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)			
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebro (400 kor.)	583	591	
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)			
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.		350	
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	420	
II. Listy zastawne za 100 kor.			
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111		
" " " 4 1/2% " los w 50 l.	101		
" " " 4% " 60 l. po 200 k.	98	30	
" kraj. 4 1/2% " los w 51 l.	102	103	20
" " " 4% " los w 57 l.	99	30	100
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja)	98	20	
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 4 1/2 lat	98	40	
" " " 4% los w 56 lat	98	40	99
III. Oblig. za 100 kor.			
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	50	
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	70	
" " " 4 1/2% (3 em.)	102		
" " " 4% (4 em.)	99	30	
Kol. lokalne dito 4% po 200 kor.	99	30	
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873			
" " " 4% po 200 kor. z roku 1893	99	70	
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	50	
" " " 4 1/2% " 200 "	101	50	
IV. Losy.			
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	73		78
V. Monety.			
Dukat cesarski	11	26	11
20 frankówka	19		19
100 rubli rosyjskich srebrnych	250		254
100 rubli rosyjskich papierowych	252		254
100 marek niemieckich	117		117

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6. lutego 1903.

A. Ogólny dług państwa.		płaca żądają	
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.80	101.	
lut-y-sierpień	100.80	101.	

Jednolity dług państwa w srebrze		płaca żądają	
styczeń-lipiec	100.75	100.95	
kwiecień-październik	100.75	100.95	
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.	180.	190.	
" " " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	155.50	156.50	
" " " 1860 po 100 zł. 4 pr.	185.	187.	
" " " 1864 po 100 zł.	248.	252.	
" " " 1864 po 50 zł.	248.	252.	
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	303.	304.	

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.10	121.30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	101.65	101.85

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.60	
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.70	
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2% pr. (ostemp. akcyje)	520.	523.
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2% pr.	129.70	130.70
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcyje) 5 pr.	100.50	101.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.60	101.60

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	115.	
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	101.20	102.20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	101.15	102.15
Kol. bukowinńskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100.10	101.10
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.50	101.50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.	
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118.75	119.75

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.		
" " " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.75	99.95
" obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	160.	163.
" pożycz. za 100 zł. (200 kor.)	201.75	203.75
" " " za 50 zł. (100 kor.)	201.25	203.25

E. Obligacje indemnizacyjne.

Kraoacy i Sławonii	99.	
Węgier za 100 zł. 4 pr.	99.65	100.65

F. Inne publicznie pożyczki.

Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	283.	287.
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	108.25	109.25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99.75	100.25

Bukowińskie obl. propinacyjne los za		płaca żądają	
100 zł. 5 pr.	104.50	105.30	
Gal. pożycz. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.			
" " " 1893 za 200 k. 4 pr.	99.50	100.50	
" obl. prop. " 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.50	
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.50	97.50	
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.			
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	88.50	90.50	
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.			

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Anglo Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.		
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.40	100.40
" " " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	268.75	270.75
" " " " 1889 3 pr.	265.	266.75
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.25	106.25
" " " " los 4 pr.	98.75	
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.	112.
" " " " los 50 l. 4 1/2 pr.	101.30	102.30
" " " " " 60 l. za 200 kor.		
4 pr.	99.	99.70
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98.15	99.15
" " " " 4 pr. los. 41 lat	99.	
" " " " 4 pr. stare	98.50	
" " " " 4 pr. za 200 kor.		
Banku krajowego dla Galicji Lodom. 4 1/2 pr. 5 1/2 lat zwrotne	102.50	103.25
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.75	103.75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4 1/2 pr.	102.	103.
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	99.50	99.90
Austro-węg. banku 40 1/2 lat los. 4 pr.	101.	102.
" " " " 50 lat los 4 pr.	101.	102.

II. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	110.25	
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.50	117.50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.15	102.15
" " " " " 1887 4 pr.	101.25	102.25
" " " " " 1888 4 pr.	101.25	102.25
" " " " " 1891 4 pr.	101.25	102.25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	95.60	96.60
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.80	100.80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.		
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	109.65	110.65
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	109.75	110.75
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.90	100.90

J. Losy (za sztukę)

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19.40	20.40
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	435.	439.
Clary 40 zł. mk.	182.	190.
Pożyczka miasta Insubruku 20 zł.	86.	90.
Losy miasta Krakowa 20 zł.	75.	79.
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	73.	77.
Palffy 40 zł. mk.	179.50	184.

Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.		płaca żądają	
	55.60	56.60	
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28.25	29.25	
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	74.	76.	
Salma 40 zł. mk.	235.	240.	
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	76.	80.	
St. Genois 40 zł. mk.			
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.			
" " " Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2 pr.	200.	225.	
" " " Tryestu 50 zł. 4 pr.			

K. Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor.	277.50	279.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2765.	2775.
Zakł. kred. dla handlu i przem.		
Węg. banku kredytu. 200 zł.	744.	745.
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	528.	532.
Galic. banku hipot. 200 zł.	540.	542.
" " " dla hand. i przem. 200 zł.	270.	
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	408.	409.
" " " Austro-węg. 1400 k.	1595.	1605.
" " " Związek (Unionbank) 200 zł.	545.	547.
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	255.50	256.50
Zivnostenska banka 100 zł.	262.	263.

L. Akcyje Przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	405.	415.
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5570.	5590.
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.		
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.		
" " " Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	586.	591.
" " " wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.	400.
" " " państwowej 200 zł.		
" " " południowej 200 zł.		
" " " węg. galic. I. 200 zł.	444.	446.
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	902.	907.

M. Akcyje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalni węgla w Brüx 100 zł.	718.	720.
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor.	840.	850.
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	393.75	394.75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1647.	1655.
Schodnicy 500 kor.	535.	545.
Turek zarz. tytoniow. 500 franków		
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	398.	402.

N. WEKSLE.

Berlin za 100 marek 5 pr.	117.07 1/2	117.27 1/2
Londyn za 100 funt. szt. 4 pr.	239.82 1/2	240.05
Paryż za 100 franków	95.42 1/2	95.55
Petersburg za 100 rubli 4 1/2 pr.		
Niemieckie banki	117.15	117.55
Włoskie banki	95.40	95.55
Francuskie banki	95.27 1/2	95.42 1/2
Szwajcarskie banki	95.27 1/2	95.42 1/2

O. WALUTY.

Dukat cesarski	11.34	11.39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta		
20-frankówka	19.07	19.10
20-markówka	23.43	23.51
Rosyjski półimperyal		
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.07 1/2	117.27 1/2
Włoskie banknoty za 100 lir	95.55	95.75
Ruble	2.53	2.53 1/2

August Schellenberg i Syn
Dom bankowy i Kantor wymiany
we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1.

Kupuje i sprzedaje w powyższym spisie kursów notowane papiery wartościowe najkorzystniej.
Wydawnictwo gazety losowań **Nadzieja**.
Prenumerata rocznie we Lwowie zł. 1-70
na prowincji zł. 1-80 z dostawą.

L. cz. E. 2907/1 (18) [958 2-3]
Zobowiązany Leizer Riessel i tow.
w Nowym Kałuszu.

Dnia 17. lutego 1903 o godz. 10 rano, odbędzie się w sali rozpraw Nr. III. sądu tutejszego, licytacja celem zniesienia współwłasności realności whl. 133 gminy Kałusz objętej, na której znajduje się jedna piętrowa kamienica.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 23.960 kor.

Najniższa cena wynosi 23.960 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza reliktycja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 20. grudnia 1902.

L. cz. E. 143/2 (9) [981 1-3]

Na żądanie Banku krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem we Lwowie, odbędzie się dnia 24. lutego 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51, licytacja majątności „folwark Olszanica-Henrykówka“ wyk. hip. l. 715 ks. gr. dla większych posiadłości obwodu przemyskiego objętej. Abrahama Józefa 2-im. Madfasa i Klary Kobak własnej, wraz z przynależnościami, składającymi się z 1 czółna, 3 wag decymalnych, 3 wózków i 15 szafli.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona wraz z budynkami na kwotę 80.580 kor., przynależności zaś na 54 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 53.756 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 15. stycznia 1903.

L. cz. E. 45/1 (84) [706 1-3]

Zobowiązany Emil Filip 2 im. Jahn.

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dra Natana Löwensteina, odbędzie się dnia 31. marca 1903 o godz. 10 przed południem a w razie niemożności ukończenia w tymże dniu także w dniu następnym to jest 1. kwietnia 1903, w razie zaś niemożności ukończenia w tym ostatnim dniu także dnia 2. kwietnia 1903 zawsze o godz. 10 przed południem, licytacja a) dóbr Tłumacz objętych wykazem hip. l. 335, b) dóbr Bortniki objętych wykazem hip. l. 222 c) dóbr Bortniki część objętych wykazem hip. l. 223, d) dóbr Słobódka z Jackówką objętych wykazem hip. l. 80 i dóbr Łutki objętych wykazem hip. l. 93, e) dóbr Gruska objętych wyk. hip. l. 215, f) dóbr Nadwórna objętych wykazem hip. l. 36 księgi dla większych posiadłości przy tutejszym sądzie prowadzonej wraz z przynależnościami, wymienionymi co do dóbr pod a) w protokole z 10. kwietnia 1902 do l. cz. E. 45/1 (61) co do dóbr pod b) w protokole z 14. listopada 1901 do l. cz. E. 45/1 (22), co do dóbr Słobódki z Jackówką w protokole z 2. stycznia 1902 do l. cz. E. 45/1 (41), co do dóbr pod e) w protokole z 11. lutego 1902 do l. cz. E. 45/1 (51) w skład których oprócz inwentarza żywego i martwego, zapasów zboża i paszy, zasiewów ozimych, wchodzi także kolejka konna, wreszcie co do dóbr pod f) w protokole z 20. marca 1902 do l. cz. E. 45/1 (60).

W dobrach pod c) i w dobrach Łutki nie ma żadnych przynależności.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione a to: ad a) na 916.588 kor. 30 hal., ad b) na 362.499 kor. 18 hal., ad c) na 100.182 kor. 34 hal., ad d) na 801.745 kor. 46 hal., ad e) na 936.099 kor. 40 hal. i ad f) na 218.510 kor. 5 hal., przynależności zaś co do dóbr ad a) na 87.425 kor. 60 hal., co do dóbr ad b) na 18.209 kor. 60 hal., co do dóbr Słobódki z Jackówką na 92.065 kor., co do dóbr ad e) na 145.693 kor. i co do dóbr ad f) na 22.467 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 669.342 kor. 60 hal., ad b) 253.805 kor. 86 hal., ad c) 66.788 kor. 23 hal., ad d) 595.873 kor. 64 hal., ad e) 721.194 kor. 94 hal., ad f) 160.651 kor. 37 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne odpowiedni, jako przepisom ustawy, które równocześnie się zastosują i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 19. stycznia 1903.

L. cz. E. 5/3 (2) [995]

Na żądanie Stowarzyszenia „Industrielle et commerciale Credit-Bank“ w Nadwórnie, odbędzie się dnia 25. lutego 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Sołotwinie, reliktycja 3/6 części realności lwh. 52, 6/9 realności lwh. 241, 6/8 realności lwh. 244, całej realności lwh. 751 i połowy realności lwh. 752 ks. gr. gm. Bitków, przez Litmanowa Weinberga na dniu 4. czerwca 1902 w drodze licytacji nabytych wraz z przynależnościami, składającymi się z budynków.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, są ocenione na 523 kor. 16 hal., przynależności zaś na 57 kor.

Najniższa cena wynosi 290 kor. 08 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sołotwina, dnia 28. stycznia 1903.

L. cz. E. 3667/2 (9) [948]

Dnia 19. marca 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego licytacja a) połowy realności whl. 63 ks. grunt. Sambor-Przemyska objętej, składającej się z pb. lk. 259 i budynku Nr. d. 39 now. 27 str. na niej wystawionego tudzież pgr. lk. 93 (ogród) b) połowy realności whl. 66 ks. grunt. Sambor-Blich objętej, składającej się z pb. lk. 211 i budynku Nr. d. 162 now. 106 str. na niej wystawionego.

Nieruchomości oceniono na a) na 5295 kor. 50 hal., ad b) na 945 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad a) 2647 kor. 75 hal., ad b) 472 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego

rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 27. stycznia 1903.

L. cz. E. 5630/2 (5) [989]

Na żądanie Franciszka Wierzbickiego w Tarnopolu, odbędzie się dnia 3. marca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Tarnopolu, licytacja: a) 7/42 części z połowy ciała tabularnego whl. 2009 kat. gminy Tarnopol objętego z parc. bud. lkat. 1734/1 i 1734/2 na których znajduje się dom pod Ncons. 924 wraz z budynkami i grunt 1057/2, 1057/3, 1058/1, 1058/2, 1058/4, 1058/5, 1067 i 1068 się składającego, Maryi z Kardubów Rzeźniuk Semiona, Teodozyi, Antoniego, Tekli, Anny i Julii Kardubów własnych oraz b) 7/42 części z całego ciała tabularnego whl. 2010 kat. gminy Tarnopol objętego z parc. bud. lkat. 1817 i grunt. 1673/2, 1705/1, 1705/2, 1705/3, 1706/1 i drugi domowej lkat. 617 się składającego powyż wymienionych własnych.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a to: ad a) na kwotę 810 kor. 81 hal., ad b) na kwotę 462 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 455 kor. 37 hal., zaś ad b) 308 kor. 54 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które zarazem jako z ustawą zgodne niniejszem równocześnie się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa w obec, których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 8. stycznia 1903.

L. cz. E. 1336 2 (6) [990]

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 4. marca 1903 o godz. 11 przed południem w biurze Nr. 7 w Bohorodczanach, licytacja realności whl. 1177, 1241 i połowy whl. 1062 i 1064 ks. gr. gm. kat. Horocholna, Nykoly Burghardta syna Antoniego własnych.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a to: whl. 1177 na 200 kor., whl. 1221 na 450 kor., whl. 1241 na 760 kor., 1/2 whl. 1062 na 120 kor. i 1/2 whl. 1064 na 1795 kor.

Najniższa cena wynosi co do whl. 1177 kwotę 133 kor. 32 hal., co do whl. 1221 kwotę 300 kor., co do whl. 1241 kwotę 506 kor. 66 hal., co do połowy whl. 1062 kwotę 80 kor., co do połowy whl. 1064 kwotę 1156 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne jako odpowiadające przepisom ustawy zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dla osób którym edykt nie będzie mógł być doręczony lub doręczenie nie da się skutecznie w czasie właściwym albo też doręczenie edyktu nadaremnie usiłowanem bę-

dzie ustanawia się kuratora w osobie pana Antoniego Pekło w Bohorodczanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bohorodczany, dnia 8. stycznia 1903.

Upadłości.

[1011 1-3]

Ogłoszenie.

Zarząd masy rozbiorowej Bena Zwangheima rozpisuje niniejszem sprzedaż ryczałtową: 1) dotąd niezrealizowanych pretensyj tejże masy, 2) prawa poboru 1/2% brutto produktów podziemnych realności obj. whl. 74 ks. gr. gm. Orów tudzież 5% udziału w prawie dzierżawy parceli grt. 6011 i 10% udziału w prawie dzierżawy parceli grt. 6019 w Opacie, w drodze pisemnych ofert do rąk podpisanego zarządcy złożonych.

Do ofert ma być dołączone wadium w gotówce w wysokości 20% ofiarowanej ceny.

Oferty przyjmuje się do dnia 15. lutego 1903.

Zarząd nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za należność i ściągalsność odstąpię się mających pretensyj tudzież praw.

Wolność zatwierdzenia ofert zastrzeżona.

Drohobycz, 4. lutego 1903.

Adwokat Dr. Jakób Lauterbach.

Konkursa.

L. 119.316 [936 3-3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania kilku opróżnionych stypendyów z fundacji im. Wincentego Siemińskiego dla kandydatów nauczycielskich szkół ludowych po 200 kor. rocznie, a w braku takich kompetentów dla uczniów szkół ludowych po 100 kor. rocznie rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 30. lutego 1903.

Ubiegający się o to stypendium winni wykazać, że są urodzeni i wychowani w tej części Galicji zachodniej lub W. Księstwa krakowskiego, która należała w czasie sporządzenia testamentu przez fundatora t. j. w dniu 20. lipca 1857 do krakowskiego okręgu administracyjnego, tudzież, że ich rodzice są urodzeni również w tej części kraju i są narodowości polskiej, w którym to celu winni dołączyć do swych podań metrykę urodzenia tak własną, jak i rodziców.

Nadto winni wykazać, jakie nauki i z jakim postępem pobierali dotychczas w szkołach publicznych, tudzież, że uczęszczają do seminarium nauczycielskiego względnie do szkoły ludowej.

Obdarzony będzie pobierać stypendium tak długo, jak długo będzie uczęszczał do seminarium nauczycielskiego lub do szkoły ludowej, traci je zaś w razie otrzymania innego zaopatrzenia lub utrzymania.

W braku kandydatów stanu nauczycielskiego godnych uwzględnienia, będą stypendya te nadane uczniom szkół ludowych.

Podania mają być wniesione za pośrednictwem właściwej Dyrekcji szkolnej do Kapituły katedralnej w Krakowie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 31. grudnia 1902.

L. Praes 44/3 (9) [1001 2-3]

K o n k u r s.

Przy Sądzie powiatowym w Makowie jest do obsadzenia posada funkcyjaryusza c. k. Prokuratury Państwa z roczną remuneracją najwyższą w kwocie 360 kor.

Podania o nadanie tej posady należy wniesić najpóźniej do 26. lutego 1903 do Prokuratury Państwa w Wadowicach.

C. k. Prokuratury Państwa.

Wadowice, dnia 4. lutego 1903.

L. 462 [971 2-3]

K O N K U R S.

Magistrat król. wol. miasta Sambora rozpisuje ponownie konkurs na posadę budowniczego miejskiego z płacą roczną 2800 koron, dodatkiem czynnej służby 500 koron i 4 pięciolecia po 200 koron oraz z prawem do emerytury.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wykazać:

1. prawo obywatelstwa austriackiego.
2. dokładną znajomość języków krajowych oraz niemieckiego w słowie i piśmie,
3. dowód ukończenia nauk technicznych działu budownictwa lub inżynierii oraz egzamin drugi rządowy lub koncesję na budowniczego.

4. najmniej 3-letnią praktykę po ukończeniu techniki w dziale budownictwa lądowego.

Posada niniejsza zostanie nadana na rok pierwszy prowizorycznie poczem nastąpić może zamianowanie.

Podania należy udokumentowane wnosić należy do tutejszego Magistratu w terminie do 10. marca 1903. Sambor, dnia 4. lutego 1903.

L. 14525 II. [1010 1—3]
KONKURS.

Na posady ekspedjentów przy c. k. urzędach pocztowych:

- 1) w Sułkowicach z poborami III. klasy 2 stopnia i ryczałtem na służącego 798 kor.
 - 2) w Mogile z poborami III. klasy 3 stopnia i ryczałtem 150 kor. na służącego.
 - 3) w Uluczu z poborami III. klasy 4 stopnia i ryczałtem 630 kor. na służącego.
 - 4) w Mrówli z poborami III. klasy 5 stopnia i ryczałtem 504 kor. na służącego.
 - 5) w Koniuszkowie z poborami III. klasy 5 stopnia i ryczałtem 378 kor. na służącego.
 - 6) w Moderówce z poborami III. klasy 2 stopnia i ryczałtem 665 kor. na służącego.
 - 7) w Łabowej z poborami III. klasy 5 stopnia i ryczałtem 814 kor. na służącego.
- Podania należy wnieść najpóźniej do 22. lutego b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.
Lwów, dnia 3. lutego 1903.

L. 38/03 [979 1—3]
KONKURS.

Celem obsadzenia posady c. k. notariusza w Łące ewentualnie i innej przez obsadzenie w skutek przeniesienia w okręgu tutejszej c. k. Izby notaryalnej opróżnić się mającej, rozpisuje się konkurs z terminem do 28. lutego 1903, w którym kompetenci podania swe należyce alegowane w przepisanej drodze wnieść mają.

C. k. Izba notaryalna.
Przemysł, 31. stycznia 1903.

L. 645 [1.007]
KONKURS.

Pizy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie jest do obsadzenia jedna posada starszego dozorca i zarazem kierownika warsztatu stolarskiego, wskutek czego zupełna znajomość rzemiosła i uzdolnienie do kierownictwa warsztatu stolarskiego jest w myśl §. 12 ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 dz. u. p. Nr. 60 warunkiem niezbędnym dla uzyskania tej posady.

Do powyższej posady jest przywiązana płaca 1200 kor. dodatek aktywalny 360 kor. oraz mundur i poręcza chleba dziennie.
Do odnosnych podań dołączyć należy metrykę, świadectwo, przynależności, świadectwo lekarskie, wystawione przez lekarza c. k. Zakładu kary lub lekarza w służbie rządowej pozostającego, świadectwo moralności, świadectwa szkolne ewentualnie dokumenta wojskowe i świadectwo zupełnej znajomości rzemiosła stolarskiego i uzdolnienia do samodzielnego kierownictwa warsztatem.

Podania wnieść należy do c. k. Dyrekcji Zakładu kary we Lwowie najdalej do dnia 10. marca 1903.
Lwów, dnia 5. lutego 1903.

Różne obwieszczenia.

L. cs. C. II. 21/3 (1) [952 3—3]

Przeciw Józefowi Fischlerowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Chanę Buchlę pozew o uznanie prawa zastawu dla sumy 600 zł. za zgasa i t. d.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 20. lutego 1903 godz. 10 w tut. sądzie w biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana Dr. Wagnera w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brody, dnia 9. stycznia 1903.

L. cz. Cw. 99/3 (1) [680 3—3]

Przeciw Izaakowi Weinmannowi kupcowi w Sokolowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Izraela Spira kupca w Rzeszowie pozew o 196 kor. 40 hal.
Na podstawie pozwu wydanym został nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Izaaka Weinmanna ustanawia się Pana adwokata Dra. Reinera w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Izaaka Weinmanna w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w są-

dzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 21. stycznia 1903.

L. cz. IV. 303/93 (8) [776 3—3]

Hnata Kuzyka niewiadomego z miejsca pobytu, wzywa się by w przeciągu 1 roku zgłosił się do tutejszego sądu osobiście lub przez pełnomocnika po spadku po s. p. Matynie Kuzyku zmarłym przed około 18 laty w Dmytrzu, a to pod rygorem §. 131 ces. pat. z 9. sierpnia 1854 Nr. 208 Dz. p. p.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Szczercz, dnia 16. kwietnia 1901.

L. 8228 [779 3—3]
Ogłoszenie.

Wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa wyznaki i oświecenia z dnia 13. stycznia 1903 l. 39.176/902, c. k. Namiestnictwo podaje do wiadomości, że nadesłany przez Ministerstwo program konkursu celem wystawienia pomnika na pamiątkę utworzenia światowego związku pocztowego w Bernie ułożony przez jury, powołaną do ocenienia projektu tego pomnika, znajduje się w Dyrekcji urzędów pomocniczych c. k. Namiestnictwa we Lwowie do wolnego przejrzenia przez interesowanych w czasie do dnia 1. lipca 1903 w godzinach urzędowych.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 24. stycznia 1903.

L. cz. Cw. 87/3 (1) [829 3—3]

Przeciw Walentemu Pustelniakowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Rzeszowie pozew o 100 kor.
Na podstawie pozwu wydanym został nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Walentego Pustelniaka ustanawia się Pana Dra. adwokata Reinesa w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Walentego Pustelniaka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 29. stycznia 1903.

L. cz. C II. 14/3 (1) [951 3—3]

Przeciw Jakóbowi Bernackiemu i Ignacemu Bernackiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Katarzynę Bernacką i Annę Bukowską pozew o uznanie prawa własności do pg. lk. 629, 187, 570, 354, 352 i pb. lk. 48 i 49 whl. 26 gm. Hucisko bredzkie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 20. lutego 1903 o godzinie 10 przed południem w tut. sądzie biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Jakóba Bernackiego i Ignacego Bernackiego, ustanawia się pana dra Jakóba Byka adw. w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jakóba Bernackiego i Ignacego Bernackiego w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brody, dnia 7. stycznia 1903.

L. cz. Prez. 70 26 R. S./3 [605 3—3]

C. k. Sąd krajowy karny we Lwowie uwiadamia niniejszem, że w depozycie sądowym znajdują się następujące z kradzieży pochodzące rzeczy i przedmioty wartościowe do niewiadomych właścicieli należące, jako to:

Vr. 2817/1. Dwie (2) poszewki z płótna (gradel), jeden (1) ręcznik, 2 serwetki, 2 poduszki, 2 prześcieradła z napisem „S. Rossowski“, ręczna torebka, 5 chusteczek do nosa bez znaków, 1 chusteczka z literami L. F., 1 chusteczka z literami I. H., 4 kolorowe poszewki na poduszki, 1 duża poszwa kolorowa, 3 ściereki, kawatek welniany, 3 ręczniki, zegarek „Rosskopf“ z metalowym złotym łańcuszkiem, złoty sygnet.

Vr. 2992/00. 1 kabat, 1 worek i 1 serweta.

Vr. 1540 2. 18 bluzek różnokolorowych, 2 koszulki, 1 halka.

Vr. 1275/1. Szpilka diamentowa.
Wzywa się tedy niewiadomych właścicieli, aby w przeciągu jednego roku, od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej licząc, swoje prawa własności przed sądem udowodnili, w przeciwnym bowiem razie wyżej poszczególnione przedmioty jako przepadłość traktowane będą.

Z Prezydium c. k. Sądu kraj. kar.
Lwów, dnia 20. stycznia 1903.

L. 1026/pr. [1002 1—3]
Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ordynacji wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie kamioneckim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 16. marca, — dla grupy gmin miejskich na 18. marca, — dla grupy najwyższej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu na 19. marca, — dla grupy większych posiadłości na 20. marca b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie kamioneckim wybierają:

- grupa większych posiadłości ośmiu (8) członków;
- grupa najwyższej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu jednego (1) członka;
- grupa miast i miasteczek pięciu (5) członków;
- grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 4. lutego 1903.

L. 1112/pr. [1003 1—3]
Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ordynacji wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie grybowskiem, i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 18. marca, — dla grupy gmin miejskich na 19. marca, — dla grupy najwyższej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu na 23. marca, — dla grupy większych posiadłości na 24. marca b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie grybowskiem wybierają:

- grupa większych posiadłości pięciu (5) członków;
- grupa najwyższej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu jednego (1) członka;
- grupa miast i miasteczek ośmiu (8) członków;
- grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 4. lutego 1903.

L. 1025/pr. [1004 1—3]
Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ordynacji wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie cieszanowskiem i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 16. marca, — dla grupy gmin miejskich na 18. marca, — dla grupy większych posiadłości na 20. marca.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie cieszanowskiem wybierają:

- grupa większych posiadłości ośmiu (8) członków,
- grupa miast i miasteczek sześciu (6) członków,
- grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 4. lutego 1902.

L. 1024/pr. [1005 1—3]
Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ordynacji wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie wadowickim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 16. marca, — dla grupy gmin miejskich na 18. marca, — dla grupy większych posiadłości na 20. marca b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie wadowickim wybierają:

- grupa większych posiadłości sześciu (6) członków,
- grupa miast i miasteczek ośmiu (8) członków,

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 4. lutego 1903.

L. 1191/pr. [1006 1—3]
Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ordynacji wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie brzeskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 23. marca, — dla grupy gmin miejskich na 24. marca, — dla grupy większych posiadłości na 26. marca b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie brzeskim wybierają:

- grupa większych posiadłości jedenastu (11) członków,
- grupa miast i miasteczek trzech (3) członków,
- grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 4. lutego 1903.

L. cz. Ne. IV. 600/2 (7) [868 1—3]

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Złoczowie wzywa posiadacza polisy asekuracyjnej wydanej przez Towarzystwo Gizeli z dnia 15. stycznia 1887 Nr. 10784 na mocy której Tauba Dina Schächel ubezpieczoną została na kwotę 300 zlr. aby w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni polisę tę przedłożył tutaj, w razie bowiem przeciwnie polisa ta zostanie umorzona i nieważną.
Złoczów, dnia 22. stycznia 1903.

L. cz. A. 5 2 (2) [860 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Wandę ze Strzeleckich Korczyńską Eraszynę z Korczyńskich bar. Kanne i Zenonę Zawirskiego, że oni powołani są do spadku po zmarłej Pawlinie Korczyńskiej właścicielce części dóbr Zuraki i że ustanowiono dla nich kuratorem adw. dra Kwiatkowskiego w Stanisławowie.

Wzywa się więc tychże by w ciągu roku do spadku tego zgłosili się gdyż inaczej postępowanie spadkowe z kuratorem dla nich zamierzonym przeprowadzone będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 31. grudnia 1902

L. cz. A. 548/2 (4) [836 1—3]

C. k. Sąd powiatowy Oddział I. w Bochni ogłasza, że dnia 13. lutego 1885 zmarł w Trawnikach Jonasz Munderer bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy spadkobiercy jego są niewiadomi, przeto wzywa się osoby, któreby do spadku tego miały roszczenia, aby w ciągu roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosiły się, do objęcia spadku, wykazując tytuł im służący, gdyż inaczej spadek pertraktowanym będzie z tymi, którzy się do spadku zgłoszą, zaś część nieobjęta, a w razie gdyby nikt z uprawnionych do spadku się nie zgłosił, spadek jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa przypadnie.

Kuratorem niewiadomych spadkobierców ustanowiony Abraham Ahabalt z Grobli.
Bochnia, dnia 4. grudnia 1902.

L. cz. A. I. 81, A. I. 117/1 [816 1—3]

C. k. Sąd powiatowy Sekcja II. Oddział I. we Lwowie podaje do wiadomości że dnia 19. marca 1877 zmarł w Jarczowie nowym Izak Majer Kelblein, dnia 5. września 1892 w Zalesieniu Mojżesz Kelblein, dnia 10. października 1893 we Lwowie Szmil Wasser, wszyscy bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nie znając pobytu Abrahama Wassera powołanego do dziedziczenia z ustawy po Szmilu Wasserze i gdy nie jest wiadomym, czy i komu przysługują prawa do spadku po Kelbleinach wzywa Abrahama Wassera jakoteż wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościłi sobie prawa do spadku po Izaku Majerze i Mojżeszu Kelbleinach, ażeby w przeciągu roku od ogłoszenia edyktu zgłosili się do tego sądu gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasu zostanie postępowanie spadkowe przeprowadzone z dziedziczymi zgłaszającymi się i kuratorami drem Aszkenazym dla Szmila Wassera i z Chaimem Dawidem Steinerem dla spadkobierców po Kelbleinach.

W braku wykazania praw spadkowych w oznaczonym czasie spadek jako bezdziedziczny przypadnie c. k. Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział I.
Lwów, dnia 29. grudnia 1902.

L. cz. Prez. 244 [824 1-3]
Zarząd sprawiedliwości ma zamiar nabyć grunt o powierzchni 08-12 1/2 ha w Stanisławowie położony pod budowę gmachu na pomieszczenie sądu obwodowego i więzień.
Oferty zaopatrzone planem sytuacyjnym w skali 1:500 sporządzonym, wnieść należy do biura c. k. ministerjalnego nadzorca budownictwa Franciszka Skowrona we Lwowie, Batorego 1, do końca marca b. r.
Z Prezydium c. k. wyższego Sądu kraj.
Lwów, dnia 24. stycznia 1903.

L. cz. C. II. 403 (1) [1030]
Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Janowi Romanowi 2 im. Górcze, wniósł Filip Schwarz w Nowym Sączu skargę o uznanie za zgasa intabulacji sumy 200 złr. a. w. i wykreślenie tejże z części realności lwh. 447 Nowy Sącz.
Audyencja odbędzie się dnia 16. lutego 1903 o godz. 9 rano w biurze Nr. 80.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem dr. Karol Dawid adw. w Nowym Sączu będzie go zastępował, dopokąd tenże pozwany w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowy Sącz, 27. stycznia 1903

L. cz. C. II. 393 (1) [019]
Przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Sarze Braunfeld, wniósł Filip Schwarz w Nowym Sączu skargę o uznanie za zgasa intabulacji sumy 131 złr. 30 kr. mk. i wykreślenie tejże z części realności lwh. 447 Nowy Sącz.
Audyencja odbędzie się dnia 16. lutego 1903 godzina 9 rano w biurze Nr. 80.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem Dr. Karol Dawid adwokat w Nowym Sączu będzie ją zastępował dopokąd też pozwana w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowy Sącz, 27. stycznia 1903.

L. cz. IV. 4921 (85) [88]
C. k. Sąd obwodowy w Przemyśle ustanawia dla leżącej masy spadkowej Wincentego Folgrubera, oraz niewiadomych z miejsca pobytu Franciszka Folgrubera, Franciszki Folgruber, Domiceli Folgruberówny i Karoliny Załużnej, którym tnsą. uchwała z 10. stycznia b. r. IV. 4192 (85), w sprawie o zainstabulowanie prawa własności realności lwh. 271 ks. gr. gm. Przemyśl na ewangelicką gminę wyznaczoną w Przemyśle ma być doręczoną kuratora w osobie p. dra Jakóba Głanza, adw. w Przemyśle, który zastępować ich będzie w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w sądzie się nie zgłoszą lub innego pełnomocnika nie zamianują.
Przemyśl, dnia 10. stycznia 1903.

L. cz. C. 277/2 (1) [1031]
Przeciw nieobecnemu Janowi Zdunkowi przedtem w Szezurowy, wniosła Magdalena 2o Gaca w Szezurowy skargę o własność połowy parcel z realności lwh. 44 gm. Szezurowa zpn.
Pierwsza audyencja odbędzie się 17. lutego 1903 o godzinie 8 1/2 rano w biurze Nr. 7.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Wincenty Gremza ze Szezurowy będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radłów, 26. grudnia 1902.

L. cz. Nc. VIII. 861/1 (8) [833]
C. k. Sąd powiatowy Oddział VIII. w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, że c. k. Dyrekcja kolei państwowej w Stanisławowie wniosła podanie po myśli §§. 40, 19-35 ustawy z 19. maja 1874 Dz. u. p. Nr. 70 imieniem c. k. uprzyw. Towarzystwa kolei żelaznej Lwowsko-Czerńowiecko-Jasskiej z wnioskiem na hipote-

czne wydzielenie gruntów dodatkowo zajętych na rozszerzenie stacji kolejowej „Stanisławów“ w gminach Knihinia i Stanisławów i przepisanie tych gruntów do księgi kolejowej dla linii Lwów-Czerńowiec.

Podanie rzeczono wraz z załącznikami może być przejrane w tut. sądzie w kancelaryi oddziału VIII.

Wzywa się zatem wszystkich poprzednich posiadaczy gruntów w gminie katarskiej Stanisławów i Knihinia położonych od których grunta na rozszerzenie stacji Stanisławów tak w drodze wyłączenia jak i w drodze dobrowolnej umowy nabyte zostały ażeby w razie, gdyby żądaniem Dyrekcji kolejowej w Stanisławowie przeniesienia w mowie będących gruntów pod kolej zajętych do księgi kolejowej na linii Lwów-Czerńowiec uważali się pokrzywdzonymi, zgłosili się z swymi roszczeniami do tut. sądu powiatowego najpóźniej do dnia 18. 1 tego 1903

Termin ten nie może być przedłużonym, przywrócenie tegoż do pierwotnego stanu w razie uchybienia terminu nie ma miejsca.

Prawa rzeczowe dopiero na tym dniu w którym edykt w tutejszym sądzie wywieszono t. j. dnia 5. stycznia 1903 albo po tymże dniu na gruntach do księgi kolejowej wpisać się mających nabyte przeciw osobom, które przed przedsiębiorstwem kolei żelaznej posiadały nie będą po myśli §. 23 ust. 19. maja 1894 Nr. 70 uwzględnione przy przeniesieniu tych gruntów do księgi kolejowej.

Takie prawa wywierają skutek tylko na ten wypadek i o tyle, o ile grunta owe nie zostaną wpisane do księgi kolejowej.
Stanisławów, 16. listopada 1902.

L. cz. C. 303 (1) [1026]
Przeciw Stanisławowi i Leonowi Wronskim, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez mał. Józefa Wronskiego i spóln. pozew o zniesienie spółności realności lwh. 46 gminy Moszczenica.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na dzień 12. lutego 1903 godz. 9 rano, w tut. sądzie.
Celem strzeżenia praw pozwanym ustanawia się Pana Bolesława Gawrońskiego c. k. notaryusza w Bieczu kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie swych kurandów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Biecz, dnia 4. lutego 1903.

Firmy.

G. Zl. Firm. 3/3 Einz. I. (60) [388]
Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.
Sitz der firma: Biała.
Firmawortlaut „Karl Strzygowski“.
Procura des Moritz Hsas gelöseth und der Frau Antoinette Strzygowski in Biała, Ehegattin des Inhabers erteilt
Datum der Eintragung: 12. Jänner 1903.
K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abteilung II.
Wadowice, am 12. Jänner 1903.

L. cz. Firm. 314/2 stow. I. 159 stare [496]
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II. w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, że równocześnie poleca prowadzącemu rejestr dla Stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych aby przy firmie „Bank dla kredytu i eskontu w Stanisławowie, stowarzyszenie zarzestrowane z ograniczoną peręką“ powzięte na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu członków na dniu 6. grudnia 1902 odbytem zmiany poszczególnych postanowień statutu stowarzyszenia a to §§. 16, 18, 23, 25, 35 i 47 z tem dodatkiem wpisał, iż zmiany te w księdze załączek przejrane być mogą.
Stanisławów, dnia 24. grudnia 1902.

Doniesienia prywatne.

Zatwardzenie ustępuje po użyciu mojego.
Skład we Wiedniu, I. Habsburggasse 1 a. Prospekty gratis. **Huss-Kuchen.**
Posyłka okazowa 12 sztuk opłacone za K. 3, także za zaliczką.

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO w Krakowie

poleca

Marek J. „MIDO“ Walce na fortepian. Cena 2 K. 40 h.

Do nabycia we wszystkich składach muzycznych.

PIGUŁKI BLANCARD'A
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM
POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIE MEDYCZNĄ W PARYŻU
Pomyślnie skutkują w Bładałce, Niedokrwiłości, Bładości cery, w Syfilis organicznej, w Lymfatyzmie i we wszystkich chorobach spowodowanych zarodkiem skrofulicznym (nabrzemienia, strum, wole na szyi. etc.).
Doza: 2 do 6 Pigulek dziennie. — BLANCARD & Co, 40, rue Bonaparte, PARIS.
Do nabycia we Lwowie: w aptekach pp. Mikolascha, Wewiorskiego, w Krakowie: w aptekach pp. Redyka, Wiszniewskiego, Mikuckiego.

SANTAL MIDY
P^a MIDY, aptekarza w Paryżu
UPOWAŻNIONE W ROSSYI
Essencja Santalu zawarta w Kapsułkach zalecaną jest przez lekarzy przeciw rzeżączce i słabości sekretnych zamiast kopaiwy i kubeby. Działa szybko, nie utrudza żołądka, nie wydziela nieprzyjemnej woni i zapobiega duszności.
Dla uniknięcia fałszerstw i podrabiań, wymagać stępla jak dołączony obok w kolorze czarnym znajdującego się na każdej kapsułce.
Skład w głównych aptekach.
We Lwowie u pp. Mikolascha, Wewiorskiego, Beisera Ruckera i Sklepińskiego. W Krakowie u pp. Wiszniewskiego i Redyka.

Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli
JÓZEF J. LEINKAUF
Lwów, plac Smolki 3,
poleca
swoje nowe sprowadzone wozy meblowe.
Przedsiębiorstwo dowozowe c. k. austr. kolei państwowych.
Spedycje wszelkiego rodzaju.

Z Prus
sprowadzoną drogą Wodę Selterską zastępuje w zupełności woda polecona przez Towarzystwo lekarskie
alkaliczno-słona
zawierająca części składowe jak
WODA SELTERSKA
wyrobu fabryki pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w Krakowie
ulica św. Gertrudy 1. 4.
Główny skład we Lwowie w aptece J. Wewiorskiego ulica Halicka

Ogłoszenie.

Prezes Rady Nadzorczej Tarnowskiego Towarzystwa bankowego w Tarnowie, zaprasza niniejszem P. T. członków stowarzyszenia na
IX. Zwyczajne Walne Zgromadzenie
dnia 1. marca 1903 o godz. 4 po południu, w lokalu Towarzystwa odbyć się mające.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Zarządu i Rady nadzorczej z obrotu interesów w r. 1902.
2. Przedłożenie bilansu z dnia 31. grudnia 1902.
3. Sprawozdanie komisji kontrolującej i udzielenie absolutorium Zarządowi Towarzystwa.
4. Wniosek Rady Nadzorczej co do użycia czystego zysku.
5. Wybór 4 członków do Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
6. Wnioski członków.

Silbiger.

Ogłoszenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Sanoku, odbędzie się dnia 26. lutego 1903 r. w lokalu Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcji i Rady nadzorczej z czynności i rachunków za rok 1902.
2. Udzielenie Dyrekcji absolutorium z czynności i rachunków za r. 1902.
3. Rozdział zysku osiągniętego w roku 1902.
4. Wybór jednego członka do Rady nadzorczej w miejsce wylosować się mającego.
5. Wnioski i interpelacje.

Sanok, dnia 6. lutego 1903.

Prezes Rady nadzorczej:
Pinkas England.

Wystawa w Paryżu Złoty medal.

Fernolend

czernidło do bucików, najlepsze czernidło w świecie, daje szybko czarny połysk i utrzymuje skórę trwałe. Fabryka założona w r. 1832. Skład fabryczny Wiedeń I., Schuberstrasse 21.
Wszędzie do nabycia.

L. A. XIX. 1/98 (32)

Ogłoszenie licytacji.

Dnia 26. lutego 1903 o godz. 10-tej przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie Oddz XVIII. na dobrowolną prośbę właścicieli realności położonej we Lwowie przy ulicy Łyczakowskiej pod l. orj. 31 i 33 obj. lwh. 93 dz. IV. sprzedaż tej realności.

Cena wywołania wynosi 50.000 kor., wadyum 4000 kor.

Poniżej ceny wywołania sprzedaż nie nastąpi.

Warunki wyciąg hipoteczny i arkusz posiadłości gruntowej przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVIII.

Lwów, dnia 30. grudnia 1902.

 <p>Instrumenty muzyczne samogrające jakoteż instrumenty z korbą z nutami metalowymi do wymiany. Od 20 K. wyżej. Dostarcza się na raty miesięczne od 2 K.</p>	<p>Fonografy tylko najlepszego rodzaju doskonale funkcjonujące po rozmaitej cenie. Ograne i nieograniczone waleń pierwszej jakości. Dostarcza się na raty miesięczne od 2 K.</p>
 <p>Gramofony na duże i małe płyty. Najdoskonalsze rodzaje teraźniejszości o niezniszczalnych płytach z twardej gumy. Spłaty miesięczne bardzo dogodnie.</p>	<p>Harmonie akordowe w bardzo bogatym wyborze, doskonałe instrumenty we wszystkich cenach. Dostarcza się na raty miesięczne od K. 150.</p>
<p>Spisy płyt we wszystkich językach.</p>  <p>Kalliston-Orchestrion zastępuje zupełnie muzykę do tańca. Dzwonki i bębni przynależne można ewent. usunąć. Cena 75 do 150 K. Dostarcza się na raty miesięczne po 5 do 8 K.</p>	<p>Cytry wszelkiego rodzaju: akordowe, harfowe, duetowe, koncertowe, cytrygitary i t. p. Na raty miesięczne od 2 K.</p>

Wszelkie rodzaje automatów do wrzucania drobnej monety.

BIALI i FREUND, we Wiedniu XIII 2^a
Ilustrowane katalogi na żądanie gratis.

K. k. priv. Österreichisches Credit-Institut für Verkehrs-Unternehmungen und öffentliche Arbeiten.

Kundmachung.

Bei der am 3. Februar 1903 im Beisein eines k. k. Notars stattgehabten öffentlichen Verlosung unserer 4% Obligationen (Schuldverschreibungen) wurden gezogen:

- von Obligationen (Schuldverschreibungen) „staatsgarantirte Kategorie“ die Nummern 472, 634, 1192, 1874, 2 57, 3142, 3191 der Serie I., die Nummern 2763, 3477, 3670, 2024, 4498, der Serie II., die Nummern 201, 1067 der Serie III. und die Nummer 217, der Serie IV.
- von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie A die Nummer 857 der Serie I., die Nummern 817, 1080, 1144, 1297, 1490, 1551, 1729, 1826, 1835, 1998, 2074, 2232, 2485, 2487 der Serie III.
- von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie A Emission 1901 die Nummern 763, 216, 1025, 1245, 1453 der Serie II., die Nummern 78, 163, 409, 471 der Serie III. und die Nummern 542, 619 der Serie IV.
- von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie B die Nummern 38, 66, 6-1 der Serie III. und die Nummer 163 der Serie IV.

Die Rückzahlung der verlosteten Titres, deren Verzinsung mit 1. August 1903 aufhört, erfolgt vom 1. August 1903 ab für die obbezeichneten Nummern der Serie I. mit je 10.000 Kronen, für die obbezeichneten Nummern der Serie II. mit je 2000 Kronen, für die obbezeichneten Nummern der Serie III. mit je 400 Kronen und für die obbezeichneten Nummern der Serie IV. mit je 200 Kronen, und zwar bezüglich der vorerwähnten Obligationen „staatsgarantirte Kategorie“ bei der k. k. Staatsschuldencassa in Wien,

bezüglich der Obligationen Kategorie A in Wien bei unserer Hauptcassa und bei der Liquidatur der Niederösterreichischen Escompte-Gesellschaft, in Budapest bei der Vaterländischen Bank-Actien-Gesellschaft, in Berlin bei den Herren Robert Warschauer & Co., in Frankfurt a.M. bei Herrn Jacob S. H. Stern, in Hambg bei den Herrn Joh. Berenberg, Gossler & Co., bezüglich der Obligationen Kategorie A Emission 1901 und bezüglich der Obligationen Kategorie B in Wien bei unserer Hauptcassa und bei der Liquidatur der Niederösterreichischen Escompte Gesellschaft.

Nachverzeichnete, bei den früheren Verlosungen gezogene Obligationen (Schuldverschreibungen) sind bis heute zur Einlösung nicht präsentirt worden und zwar:

von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie A:
Serie II. à K 2000: Nummern 13270;
Serie III. à K 400: Nummern 48, 68, 1942, 1967, 2217;
Serie IV. à K 200: Nummern 655, 867;

von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie A, Emission 1901:
Serie II. à K 2000: Nummern 595, 793;

von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie B:
Serie IV. à K 200: Nummer 87.

Wien, am 3. Februar 1903.

(Nachdruck wird nicht honorirt).

Der Verwaltungsrath.

Artykuły karnawałowe!

jako to: Wachlarze balowe, najnowsze grzebyki, szpilki i ozdoby do włosów, biżuterię damską i męską, perfumeryę i różne artykuły toaletowe, wielki wybór nowości poleca firma:

Magasin au bon Marche

Władysław Ciechulski
(Kesmarmy & Illes następcą)

we Lwowie, ul. Teatralna Nr. 2, dom Kapituły.

Osobny dział

rozmaitych towarów wysortowanych do sprzedania z opustem od 25 do 50%.



Na kawałeczku cukru bierze się w razie potrzeby 20 — 40 kropli wewnętrznie lub używa się zewnętrznie jako nacieranie i zwilżenie bolących miejsc celem uzyskania natychmiastowego skutku nsmi rżającym nerwy

A. Thierreg's Balsamu

z zielonym znakiem ochronnym Zakonniczy i kapsłą z wyśnietą firmą:

Jedynie prawdziwy.



Pocztą opłatnie 12 małych lub 6 podwójnych flaszeczek 4 kor. Apteka pod Ausonem Stróżem A. Thierreg's w Pregrada przy Rohitsch-Sauerbruun. Należy unikać naśladowań i uważać na zielony znak ochronny Zakonniczy, zarejestrowany we wszystkich państwach cywilizowanych.

Oddział towarowy Lwowskiej Filii Banku galic dla handlu i przemysłu we Lwowie.

Destarcza wyborowy węgiel kamienny z pierwszorzędnym krajowym i górnośląskim kopalń franco do każdej stacji kolejowej i przyjmuje zlecenia w biurze swem we Lwowie, ulica Jagiellońska I. 3, I. piętro, a na węgiel krajowy także przez swych zastępców pp.

A. Kaczorowskiego w Rzeszowie,
Wilhelma Arnolda w Stanisławowie,
Dawida Tannenbauma w Przeworsku,
Saula Rollera w Złoczowie.

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów mam zaszczyt podać do wiadomości, że najlepsze

Piwo okocimskie

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Naftula Toepfer, ul. Trybunalska 12.
Adler M., plac Akademicki.
Agit Jakob, ul. Krakowska 25.
Automaty, Pasaż Hausmana.
Baraniecki, Hotel pański, Grodecka.
Brattel A. ul. Sykstuska 28.
Blaustein, ul. Podlewskiego.
Drucker J., ul. Grodecka.
Filharmonia, gmach Skarbka.
Fried Jakob, Rynek 13.
Fränkel J., ul. Sykstuska.
Gangel, Pańska „pod Szlikiem“.
Garfunkel O., ul. Sykstuska.
Grünfeld M., ul. Janowska.
Herold A., ul. Sykstuska 14.
Hollwig Edward, ul. Kopernika.
Ilkó M., ul. Sobieskiego.
Kotz Jadw., ul. Halicka.
Kawiarnia teatralna.
Kawiarńia europejska ul. Jagiellońska.
Keil A., ul. Kopernika.
Keil M., ul. Wąłowa.
Kostkiewicz A., ul. Wąłowa.
Kohn Kalman, plac Gołuchowski.
Kreindler J., plac Bernardyński.
Kanarienvogel A., Jagiellońska 16.
Lemel S., ul. Grodecka 54.

Ludwig J., ul. Krakowska 7.
Löwenheek J., ul. Trybunalska 4.
Łopaciński W., ul. Grodecka.
Magenhain S., ul. Piłkarska.
Makowski K., ul. Krasieckich.
Nowożeniuk J., ul. Kopernika 4.
Nussenblatt H., ul. Leona Sapiehy.
Przybylski K., ul. Trybunalska.
Prosch, ul. Sapiehy.
Reich S., Rynek.
Rothberg A., ul. Kazimierzowska.
Rudziński A., Restauracja kolejowa.
Rothberg M., ul. Grodecka (Bema).
Rossignon, Pasaż Mikołajski.
Rossignon, ul. Pańska.
Stalmeister L., ul. Żółkiewska.
Schmidt K., ul. Chorążczyzna.
Schapira S., Rynek.
Sonnenschein A., ul. Grodecka.
Salzberg H., ul. Kazimierzowska.
Schall Sara, ul. Kazimierzowska.
Schwarzer Osias, ul. Grodecka.
Wolisc, ul. Grodecka.
Ważny Jan, ul. Czarneckiego.
Zukiermann J., Zimorowicza 18.
Zukiermann S., ul. Leona Sapiehy.

Bok okocimski

(porter krajowy).

Automaty, Pasaż Hausmana.
Baczowski Z., plac Halicki.
Garfunkel O., ul. Sykstuska 2.

Nowożeniuk, ul. Kopernika.
Schapira S., Rynek.

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego u. pp.

OZYASZA WIKSŁA i Syna
ul. Bogusławskiego I. 13. Telefon Nr. 6. Skład piwa fiaskowego u. p.
S. WIESERA ul. Sykstuska I. 14.
Telefon Nr. 149.

Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy piwo okocimskie sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego.

Jan Götz, browar w Okocimie.

Rzadka okazja! Specyjalny skład linoleum i cerat

we Lwowie, ulica Sykstuska 1. 2,

sprzedają chodniki ceratowe w najlepszym gatunku po niższej cenie tylko w poniedziałki, wtorki i środy: szerokość 70 cm. metr 75 ct., szerokość 90 cm. metr 90 ct. i poleca następujące specjalności: Dywany z linoleum, chodniki, przedściółki przed umywalką, obrusy na stoły jadalne w każdej wielkości, fartuszki damskie i dziecięce, prześcieradła gumowe i t. p.

Otwarto
w Pasażu Mikolascha
od ulicy Krętej

Najnowszy francuski

Chromo-Fotoskop

= Świat i życie w barwnych
= obrazach plastycznych. =

Widoki natury = podróże = Stolicy świata
= Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne
= Obrazy z postępu cywilizacji = Sztuka i nauka = itd. itd.

= Zmiana obrazów co tygodnia =

Od 8. lutego 1903

Alpy centralne - - - - -

Najpiękniejsza część Szwajcaryi

Wstęp 10 ct.

Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitom 3 halery, ostatnio
petitom 1 halery.

Pokój frontowy umiarkowany dla p. kawalerów
zaraz do najścia przy ul. Baterego 1. 32 drzwi
Nr. 3.

Miód patoka czysty, twardy, ładny, desero-
wy i kuracyjny 5 kilo wraz z puszką opła-
cony, z powodu świąt tylko za 6 koron za zaliczką
wysłał **Teodor Gang, Denysów.**

Panna z porządnej rodziny szuka
dobrego na krzewienie, pragnie przyjąć miej-
sce od 1. kwietnia. Zgłoszenia pod W. Kolińska
Gogolewo p. Niepart (Prow. Posen).

Świeży miód deserowy kuracyjny, własna
pasieka, 5 kgr. 6 kor. 60 hal. franko. Oddany
bardzo zadowolony. **Karłowicz, ul. Szwajc.**

Masło na odmrożenie! Jest to jedyny
środek sporządzony ze starych przepisów do-
mowych, który leczy stanowczo każde odmrożenie.
Wysłał opłatnie za nadesłaniem 1 K. 20 h. **W. Kotulski**
Jeżierzany koło Buczeza.

Tłumaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego
na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie
i wiernie akademik. Adres w biurze Płohna.

Znany Zakład

litograficzny Niewiadomskiego, dawniej
Koskiewiczza, przeniesiony z ul. Sykstu-
skiej 31 pod 27 Sykstuska.

ADRESY

wszelkich zawodów we wszystkich krajach w celu
nawiązania stosunków handlowych pod gwarancją
porta dostarcza Internat. Adresse: Bureau Josef
Rosenzweig u. Söhne, Wiedeń 1, Beckstrasse 3,
Telefon 16.881. Budapeszt V. Nadar utca 14. —
Prospekty darmo.

**Kolorowane stylowe wzo-
ry kostymów karnawało-
wych poleca Biuro dzien-
ków, Pasaż Hausmana 9.**

Buchalter

z chlubnymi poleceniami poszukuje po-
sady stosownej. — Adres: Lwów, Po-
ste-restante »W. I.« za okazaniem kwitu
inzeratowego.

Samodzielnie!!

w najkrótszym czasie bo w 30 lekcyjach może się
każdy nauczyć (bez różnicy wieku) pięknie grać
z nut na skrzypcach, a dziwniejsze to to, że nauka
owa udzielana będzie korespondencyjnie bez względu
na oddalenie miejscowości ułatwioną i praktyczną
metodą. — Zgłoszenia listownie do Administracji
lekcyjnej Lwów, ul. Sykstuska 30. Warunki nader
przystępne.

Skład płócien Kerczyńskich
Lwów, Halicka 16, poleca w wiel-
kim wyborze gotową bieliznę
damską, męską i dziecięcą oraz
koldry na wełnianej wacie i ma-
terace włosiane.

Epilepsja.

Kto cierpi padaczkę kuruze i t. p. stany ner-
wowe niech zażąda gratis dotyczącą broszurę
ze Schwanen-Apothek, Frankfurt a. M.

100—300 zł. miesięcznie

zarabiać mogą osoby każdego stanu we wszyst-
kich miejscowościach pewnie i uczciwie, bez
kapitału i bez ryzyka przez sprzedawanie
prawnie dozwolonych papierów państwowych
i losów. — Oferty przyjmuje **Ludwik Oster-
reicher, VIII, Deutsegasse 8, Budapeszt.**

Wysiewki z najlepszych
herbat 1/2 kl. zł. 1.30 i 1.60
poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla we Lwowie.

Nowość! Na sposób zagraniczny sprowadziła
znana firma wyrobów kołder i materaców

JÓZEF SCHUSTER

Lwów, ul. Kopernika 1. 5. (6)

maszynę parową do odcyszczania poduszek pierza-
nych. Pierza zbite przez dłuższe używanie odświeża
zupełnie po 30 ct. za kilo. Nasypy na poduszki
metr po ct. 70, 90, zfr. 1.20 do 1.50

Pół kilo pierza gęsiego
tylko 60 centów

rozesłać zupełnie nowe, szare gęsie pierza-
ręka darta, pół kilo tylko 60 ct. to samo
w lepszym gatunku tylko 70 ct. w poczto-
wych pakietach próbnych 5-kilowych za po-
braniem pocztowym. **J. Krasa, handel pier-
zem w Smichowie koło Pragi (Czechy).**
Wymiana dozwolona
Upraszam o dokładny adres

Pasaż Hausmana.
Lwowska
Photo-Plasticon
(40 metr przemiowań).

Od 8. do 14. lutego do widzenia

Zajmująca i pouczająca podróż

w Kochinchinie.

Wstęp 16 ct.

MASŁO NASKÓRNE MOULIN

W PARYŻU.

Masło to leczy wrzodźki, pry-
szcze, oparzenia, krosty, wagner,
wysepki, Herpese, hemoroidy, śwę-
dzenie chroniczne, łupież i wyrzuty
na czupach ciała porażonych włoś-
ni i wszelkie choroby naskórne;
wstrzymuje syczeń i wypadanie
włosów na brwiach i głowie i sku-
tecznie działa na porażone miejsca.

Skleik 2 1/2 frank. we Francji, w Paryżu, w apte-
ce p. MOULIN, 80, ulica Louis le Grand

Przeprowadzenia

pat. woy 6 i 8 metr.

Gwarancja za jakość.

52 własnych wzorów meblowych patent.

CARO i JELLINER

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.



Robotników rolnych

i innych, dostarczyć może koncesjonowana reskryptem c. k. Namiestnictwa
z dnia 12. grudnia 1902 l. 130.594 agencja **TOMASZA SZAJERA**
posła do Sejmu i Rady Państwa z siedzibą w Słocinie
ad Rzeszów.

P. Szczudłowskiego Kazimierza

którego miejsce obecnego zamieszkania nie
jest mi wiadome, proszę tą drogą o zwrot
reszty z pożyczonej mi po koleżeńsku kwoty;
ponieważ na listy upominające nie dostałem
żadnej odpowiedzi, a nie chciałbym sprawy
tej oddawać na właściwą drogę. — Lwów,
Drukarnia „Gazety Lwowskiej“ St. W.

C. k. Państwowa Nagroda za doskonałe wyroby.

Pierwsza Morawska fabryka ZEGARÓW WIEŻOWYCH

Th. Moravus, Brünn, Grosser Platz 6,



wykonuje i dostarcza ze-
gary wieżowe dla kościo-
łów, zamków, ratuszów,
szkół, fabryk w doskona-
łym wykonaniu po tanich
cenach. Cenniki i koszty-
ręsy bezpłatne. Najdalej
idąca gwarancja.

Marka ochronna: Kotwica.

LINIMENT CAPSICI COMP.
z Richtera Apteki w Pradze,
znane powszechnie jako najskuteczniejsze białe
usmierzające nacieranie, jest w wszystkich apte-
kach po cenie 80 szel., Kr. 1.40 i po 2 Kr. do nabycia.
Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka
domowego należy przyjmować tylko oryginalne
butelki w pudełkach z naszą marką ochronną
„Kotwica“ z apteki Richtera, w ten sposób można
być pewnym, że się otrzymało preparat
prawdziwy.

Apteka
Richtera pod „złotym lwem“
w Pradze, 1. ulica Rzymska 5.

Cierplący na przepuklinę

popelniają
zbrodnię

przeciwko swemu zdrowiu, jeśli nie sprubują
mego wynalazku. Bez operacji. Dostalem złoty
medal! Demonstrowałem przed p. profesorem
Gussenbauerem. Prospekta pod dyskretyjną gratis.
**Carl Tisel, specjalista, Wiedeń V., Amer-
lingstrasse 19.**

Fattingera

ciasto dla psów
z żyłek mięsnych.

Uznany za najdrowszy pokarm dla psów
wszelkiej rasy. Bardzo smaczny, czysty,
przytem wydatny i tani. 50 kilo 22 koron
5-kilowa paczka pocztowa 3 koron. Prospekta
b. bezpłatnie. **Fattinger i Sp. Wiedeń IV.,
Wiedener Hauptstrasse Nr. 3.** Otrzymać
można we wielu sklepach.

Ostrzeżenie przed naśladowaniami.



Fosfatyna Faliera

(Phosphatine Falières)

przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla
dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza
w czasie odłączenia od piersi i okresie rośnięcia.
Ułatwia ząbkowanie i zapewnia praw-
idłowy rozwój kości.

Sprzedaj w składach aptecznych i aptekach.

KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy,

Lwów, plac Halicki, polecają

po cenach najtańszych okulary, ewikiery, lornety,
barometry, ciepłomierze, mikroskopy, drzewonki ele-
ktryczne etc.



Naprawy najta-
niej i najrychlej

Zamówienia
z prowincji za-
łatwiamy punkt-
tualnie.

Nakładem c. k. Namiestnictwa
wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz
z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1903

można nabyć w Ekspedycji »Gazety
Lwowskiej«, Lwów, ul. Czarnieckiego
l. 12, po cenie 5 kor., na prowincję
z przesyłką pocztową (polecone) 5 kor.
80 hal., dla c. k. Urzędów 5 kor. 20
hal. — Szematyzmu za zaliczką nie
wysłał się.

Podarunek

noworoczny

dla matek chrześcijańskich

do codziennego czytania

dzieciom

od lat 8 do 12

do nabycia

w każdej Księgarni.

Cena 2 K.

Odbyt, jakim cieszy się oddawna
utrzymywana w moim Magazynie
Herbaty
Monopol z Rączką, spowodował
nieuczciwą konkurencją do naśladowania
używanych u mnie opakowań pod wzglę-
dem barwy i jakości papieru, względnie
uawet do podrabiania mej marki ochronnej.

Nieuczciwie te manipulacje mające na celu
wprowadzenie w błąd Szanownej Publiczności, po-
ciągają za sobą ten skutek, że Szanowna Publi-
czność nabywa w dobrej wierze zamiast mej

Herbaty,
towar mniejszej wartości.

Wobec tego upraszam Szanowną Publiczność
na prowincji pragnącą nabywać

Herbatę
z mego Magazynu pochodzącą, aby dokładnie uwa-
żać na oba powyższe znamię.

Ażeby dobrać naśladowanych etykiet odemnie
nie wychodzących, postarałem się o to, że wszystkie
moje

Herbaty
są od 1. lipca b. r. opakowane w papier, na któ-
rym znajduje się wodny znak

Monopol z Rączką.
Na okoliczność tą pozwalam sobie zwrócić
szczególniejszą uwagę Szanownej Publiczności.

Celem przekonania się o istnieniu wzmianko-
wanego wodnego znaku, należy etykietę moją wziąć
pod światło, a przez całą szerokość widoczne okaza-
ją się słowa:

Monopol i Rączka.

Herbata,
która nie jest opakowana w papier zaopatrzony wyż
wspomnianym wodnym znakiem, nie pochodzi z mo-
jego Magazynu. W razie nabycia jej, proszę przestać
mi etykietę z herbaty, a zarazem podać łaskawie
gdzie nabyta została.

Z MAGAZYNU HERBAT I WIN
Juliusza Groszego w Krakowie